

Bocięk



Biuletyn Klubu Przyrodników

REZERWAT PRZYRODY



Rezerwatowa shadow list – str. 1-8

Tam, gdzie woda spada swobodnie... – str. 9-14

Pomniki przyrody w Internecie – str. 15-17

128 4/2016

Pieniądze szczęścia nie dają, ...ale możesz sobie za nie kupić motorówkę, ...ale lepiej być nieszczęśliwym w Ferrari niż na rowerze, ...ale można sobie za nie szczęście kupić. Internet pełen jest memów z celebrytami wygłaszającymi podobne bon moty. Rzeczywiście, zarabiając kilka tysięcy euro miesięcznie, (a takie są zarobki w tzw. krajach rozwiniętych, o takich marzymy również my i każdy kto tyle nie zarabia), można sobie kupić prawie (na szczęście z naciskiem na „prawie”) wszystko.

Więc kupujemy, mniej lub bardziej zachłannie, wydajemy, bo nas stać, pracujemy, harujemy i wypruwamy sobie co kto może, od świtu do zmierzchu, żeby było nas stać. Tym chętniej im bardziej kolorowe, nowsze, wabiące i kuszące. Nikt, nawet najbardziej „eko-”, nie jest się dziś w stanie skutecznie obronić przed wszechogarniającym zalewem plastikowej tandety, kartoników, pudełek, pudełeczek, folijek, migających światełek. Nie ma od tego ucieczki. Ja, będąc stosunkowo świadomym skutków tej całej zabawy, produkuję miesięcznie 0,5m³ odpadów. Cóż z tego, że częściowo posegregowanych. Myślę, że to co trafia na mój śmietnik, to obecnie więcej, zarówno jeśli chodzi o objętość czy energetyczne koszty wyprodukowania, ale też konkretną wartość w pieniądzu, od tego co rzeczywiście konsumujemy, czyli co mi tak naprawdę potrzebne do życia. Oznacza to, że mógłbym zarabiać połowę tego co zarabiam, pracować od poniedziałku do środy, a resztę poświęcić na zabawę. Mógłbym, gdyby nie zmuszano mnie (?) do kupowania opakowanego w cztery warstwy zawijek i kartoników cukierka, przywożonej z odległości 300 km, wlanej do plastikowej butelki i dodatkowo zafoliowanej w sześciopak wody czy badziewnej zabawki zbudowanej z kilograma tworzyw sztucznych. Kto mnie do tego zmusza? Pośpiech, bezrefleksyjność, a przede wszystkim świadome lub podświadome przeświadczenie, że przecież inni, miliony innych, i tak to kupią, więc w sumie... co ja mogę. No i w końcu pracuję, mam, stać mnie!

Jedynym czynnikiem jaki naprawdę skutecznie zmusiłby nas do znaczącego ograniczenia konsumpcji jest... brak pieniędzy! Bo każdy kogo stać (no dobrze, niech będzie, że za wyjątkiem 0,1% tych innych) kupi sobie nowe Ferrari, polecą do Tajlandii lub na Nową Zelandię, a nad cukierkiem zawiniętym w 7 warstw zawijek i opakowanym w grające pudełko czy wodą sprowadzaną z lodowców Antarktydy, nawet się nie zastanowi.

Więc stać nas na prawie wszystko! A jednocześnie nie stać. Nie stać, żeby odpuścić przyrodzie 3% powierzchni kraju, podzielić się rybami z wydrami i kormoranami, zostawić trochę przestrzeni bobrom, wilkom i niedźwiedzom, czy... przyjąc uchodźców ze zrujnowanych miast.

Fifty/fifty, 50/50, to propozycja wybitnego biologa Edwarda O. Wilsona, zawarta w jego kilku książkach, jako propozycja, a zarazem warunek, zachowania bogactwa przyrodniczego Ziemi. Połowa powierzchni dla ludzi, połowa dla przyrody, od której człowiekowi wara. Utopia? Kompletna utopia? Ale przecież gdybyśmy się tak wszyscy dogadali, skrzyknęli na FB, moglibyśmy od jutra zrezygnować z tych folijek, pudełek, owijek, kartoników, puszek, banerów, wypasionych samochodów, migających reklam, kosiarek, wykaszarek, elektronicznych otwieraczy do piwa, szczotek do WC, drapaczek do płeców. Moglibyśmy wydawać o połowę mniej i żyć zupełnie przyzwoicie na połowie powierzchni jaką obecnie zajmujemy, resztę oddając przyrodzie?

Ostatnie wydarzenia, coraz częściej nie omijające bogatych i bezpiecznych dotychczas części świata, zaczynają wskazywać, że prędzej czy później, trzeba będzie się posunąć, oddać część bogactw w jakie dziś opływamy, biedniejszym, bardziej potrzebującym. Inaczej, prędzej czy później, wezmą je sobie sami. Podobnie może być z przyrodą, której praw nie da się w nieskończoność lekceważyć, tylko dlatego, że nas na to stać. Bez zrozumienia tego prostego faktu perspektywa na przyszłość, wcale już nie taka daleka, wydaje się marna.

Andrzej Jermaczek

Rezerwatowa shadow list



Fot. Andrzej Jermaczek - wszystkie

W roku 2016 ustanowiono w Polsce zaledwie 3 rezerваты przyrody, w latach 1952–1999 rocznie tworzono ich średnio blisko 30, a były lata, że 60 i 70. Zastój nie wynika bynajmniej z faktu, że objęliśmy ochroną wszystko co chronić należy. W woj. zachodniopomorskim, gdzie przeprowadzono szczegółową inwentaryzację przyrodniczą całego województwa wykazano ponad 200 obiektów kwalifikujących się do tej formy ochrony. W województwie lubuskim, mimo braku kompleksowej inwentaryzacji, w różnych publikacjach i materiałach zaproponowano do ustanowienia ponad 100 nowych rezerwatów.

Żeby przezwyciężyć kryzys, w jakim znalazła się rezerwatowa ochrona przyrody, od kilku miesięcy, wspólnie z coraz większym gronem przyrodników z całej Polski, przygotowujemy społeczną koncepcję jej rozwoju. O akcji pisaliśmy już w zeszycie 2/2016, jednak temat jest tak szeroki, że jeszcze nieraz zagości na łamach Boćka.

Aktualna liczba rezerwatów w Polsce, według prowadzonego przez Generalną Dyрекcyję Ochrony Środowiska Centralnego Rejestru Form Ochrony Przyrody (po niewielkich uzupełnieniach), to w końcu roku 2016 – 1489 obiektów. Zliczona z tego źródła ich powierzchnia wynosi 166.113,2 ha.

Analizując dotychczasowe „osiągnięcia”, z końcem roku 2016 podsumowaliśmy ostatnie 10 lat w tej materii. Okazało się, że w latach 2007–2016 utworzono w Polsce 99 rezerwatów przyrody, o łącznej powierzchni 9252 ha. Średnia z ostatnich 5 lat to 5,8 obiektu na rok. Średnia wielkość tych rezerwatów to 39,0 ha. W roku 2012 powstało 10 rezerwatów, w 2013 odpowiednio 5, 2014 - 3, 2015 - 8, a w 2016 - 3. Dla porównania w latach 1952 – 1999 tworzono średnio 26,3 rezerwatów rocznie (licząc tylko rezerваты obecnie istniejące, po doliczeniu zlikwidowanych, liczba ta wzrosłaby do blisko 30).

Wprawdzie „Krajowa strategia ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej” zakładała powstanie 200 nowych rezerwatów o powierzchni 20 000

Rozwój sieci rezerwatów w Polsce w latach 2000 - 2016

Województwo	2000-2016		2007-2016		Rok ustanowienia ostatniego rezerwatu
	Liczba	Pow. (ha)	Liczba	Pow. (ha)	
Dolnośląskie	15	847,92	1	99,92	2015
Kujawsko-pomorskie	19	1365,67	1	84,64	2007
Lubelskie	6	569,24	2	394,13	2008
Lubuskie	21	1529,26	10	304,38	2013
Łódzkie	3	141,68	0	0	2006
Małopolskie	9	791,14	2	238,35	2013
Mazowieckie	26	2018,28	13	956,17	2015
Opolskie	11	500,44	2	106,17	2012
Podkarpackie	29	3141,77	4	536,71	2012
Podlaskie	7	9485,83	1	3,38	2007
Pomorskie	28	1408,58	13	360,48	2016
Śląskie	9	735,89	4	273,62	2015
Świętokrzyskie	7	1217,97	2	684,13	2010
Warmińsko-mazurskie	16	3263,12	9	1453,03	2012
Wielkopolskie	8	1342,38	4	1109,28	2015
Zachodniopomorskie	38	4520,08	31	2647,92	2016
Razem	252	32879,25	99	9252,31	



ha, a mamy rok 2017 i dobijamy dopiero do półmetka tego planu, ale, cieszymy się z tego co mamy. Tym bardziej, że są województwa, w których jakoś dało się, mimo obiektywnych trudności, całkiem dynamicznie rozwijać sieć.

Prawie 1/3 z nowo utworzonych rezerwatów (31 obiektów o pow. 2.648 ha) ustanowiono w województwie zachodniopomorskim, po 13 powstało w woj. mazowieckim i pomorskim, a 10 w lubuskim. Za to w województwie łódzkim w ciągu ostatnich 10 lat nie utworzono żadnego rezerwatu, w dolnośląskim, kujawsko-pomorskim i podlaskim po 1, a w lubelskim, małopolskim, opolskim i świętokrzyskim po 2 obiekty. W woj. łódzkim ostatni rezerwat ustanowiono w roku 2006, w kujawsko-pomorskim i podlaskim w 2007, a w lubelskim w 2008.

Skąd ten sukces województwa zachodniopomorskiego? Podejrzewamy, że z wiedzy o tym co ochrony wymaga, wynikającej z kompleksowej inwentaryzacji przyrodniczej, która wskazała 208 obiektów kwalifikujących się do ochrony rezerwatowej. Teraz tylko wybierać i ustanawiać!

Dostrzegając potrzebę pobudzenia aktywności w zakresie ochrony rezerwatowej, przy współpracy szerokiego grona przyrodników i skupiających ich organizacji, zamierzamy stworzyć wspólną koncepcję rozwoju ochrony rezerwatowej w Polsce. W oparciu o najlepszą dostępną wiedzę, analizujemy aktualny stan ochrony rezerwatowej i gromadzimy informacje o obiektach kwalifikujących się do ochrony. Celem dale-

kościwym jest wypracowanie społecznej koncepcji stopniowego uzupełniania sieci rezerwatów i jej wdrożenie. Szczegóły akcji oraz wszelkie dane potrzebne do podjęcia współpracy znaleźć można na stronie internetowej Klubu http://www.kp.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1110&Itemid=585, a także stronach współpracujących organizacji.

Zasadniczy mechanizm akcji nawiązuje do tworzenia „shadow list” obszarów Natura 2000, opierając się na społecznym zaangażowaniu przyrodników. W każdym województwie akcją kierują przygotowani do tego merytorycznie koordynatorzy – specjaliści z zakresu ochrony przyrody, lub ich zespoły, współpracujący z zainteresowanymi osobami i instytucjami, gromadzący i weryfikujący dane. Listę koordynatorów, a także organizacji współpracujących w poszczególnych województwach zawiera zestawienie obok.

Akcja powiedzie się tylko pod warunkiem zaangażowania szerokiego grona przyrodników. We wstępnym etapie dane gromadzone będą na prostych kartach obiektów, do wypełnienia w formacie arkusza excel. Każdego kto zna obiekty kwalifikujące się do ochrony w formie rezerwatów, zachęcamy do ich zgłoszenia. Jako załącznik potrzebna też będzie mapka z zaznaczonymi proponowanymi granicami obiektu. Propozycje przysyłać można na adres Klubu, jak i bezpośrednio do koordynatorów regionalnych. Przykład wypełnionej karty obiektu przedstawiamy na na dalszych stronach.

Koordynatorzy regionalni i organizacje współpracujące

Województwo	Koordynatorzy	Organizacja współpracująca	Email do kontaktu
Dolnośląskie	Katarzyna Żuk Kamila Grzesiak Rafał Ruta	Dolnośląskie Koło Klubu Przyrodników	katarzyna.renata.zuk@gmail.com surnia@wp.pl scirtes@o2.pl
Kujawsko-pomorskie	Ewa Krasicka-Korczyńska	-	krasicka-korczynska@wp.pl
Lubelskie	Anna Cwener Wacław Michałczuk	Zamojskie Towarzystwo Przyrodnicze	acwener@wp.pl wiack@wp.pl
Lubuskie	Andrzej Jermaczek Marek Maciantowicz	Klub Przyrodników, Stowarzyszenie Lubuski Krajobraz Kulturowy	andjerma@wp.pl m.maciantowicz@wp.pl
Łódzkie	Paulina Grzelak	Towarzystwo Ochrony Krajobrazu	p.grzelak11@wp.pl
Małopolskie	Dorota Horabik Magdalena Bregin	Klub Przyrodników	dorota.horabik.kp@gmail.com magdalena.bregin.kp@gmail.com
Mazowieckie	Sławomir Chmielewski	Mazowiecko-Świętokrzyskie Towarzystwo Ornitologiczne	sch6@wp.pl
Opolskie	Arkadiusz Nowak	-	anowak@uni.opole.pl
Podkarpackie	Piotr Klub	Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze	klubpiotr@gmail.com
Podlaskie	Paweł Pawlikowski Dan Wołkowycki	Centrum Ochrony Mokradeł	p.pawlikowski@uw.edu.pl d.wolkowycki@pb.edu.pl
Pomorskie	Robert Stańko	Klub Przyrodników	robert.stanko.kp@gmail.com
Śląskie	Jerzy Parusel	Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska	j.parusel@cdp.gs.katowice.pl
Świętokrzyskie	Joanna Przybylska	Towarzystwo Badań i Ochrony Przyrody	joanna.przybylska@tbop.org.pl
Warmińsko-mazurskie	Marian Szymkiewicz Paweł Pawlikowski Andrzej Sulej	Centrum Ochrony Mokradeł	marian.szymkiewicz@wp.pl p.pawlikowski@uw.edu.pl andsulej@wp.pl
Wielkopolskie	Radosław Jaros Julia Kończak	Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody Salamandra	radek@salamandra.home.pl julia@salamandra.org.pl
Zachodniopomorskie	Paweł Pawlaczyk Katarzyna Barańska	Klub Przyrodników	pawpawla@wp.pl kasia.baranska@wp.pl

Przykład wypełnionej karty obiektu

Województwo	Wpisz nazwę województwa	Pomorskie
ROBOCZA NAZWA OBIEKTU	Nazwij obiekt, najlepiej dwuwyrazowo, od najbliższej miejscowości i przedmiotu ochrony np. Murawy w Jabłonce, Górecka Dąbrowa lub od najbliższej miejscowości	Torfowisko Stążki
WSPÓŁRZĘDNE ŚRODKA	Wpisz współrzędne punktu w pobliżu środka obiektu, najlepiej jako długość i szerokość geograficzną w układzie wgs84, w zapisie ss.mm'ss,s' np.: N 52.14'23"; E 21.36'35", jeśli w innym, to zaznacz w jakim	PUWG1992: 440581.602,729313.326 WGS84: N 54° 25' 27.7"; W 18° 05' 00.2"
SYMBOL ZAŁĄCZNIKA MAPOWEGO	Wpisz symbol załącznika, nawiązujący do nazwy obiektu. Załącznik, w formie jpg, na podkładzie mapy leśnej lub ewidencyjnej, prześlij wraz z tabelą, proponowane granice oznacz wyraźną linią wzdłuż granic wydziałów leśnych lub działek ewidencyjnych	Torfowisko Stazki topograficzna.jpg, Torfowisko Stazki ortofoto.jpg, Torfowisko Stazki_ortofoto i kataster.jpg; shadow_rez_pomorskie_Stazki od PP.shp
PRZEDMIOTY OCHRONY	Wskaż najważniejsze przedmioty ochrony, siedliska, gatunki. W nawiasach, jeśli istnieją dane, podaj choćby przybliżoną powierzchnię poszczególnych siedlisk lub liczebność gatunków. Np.: murawy napiaskowe (1,2 ha), olsy w wieku ponad 100 lat (ok. 140 ha), dzięcioł średni (10 - 15 par), bocian czarny (1 para), pachnica dębowa (w kilkunastu dębach), Vertigo angustior (licznie w 3 lokalizacjach)	Torfowisko wysokie typu bałtyckiego z zachowaną kopułą pokrytą otwartym torfowiskiem z wełnianeczką darniową Batrachyon caespitosum. Siedliska przyrodnicze 7110, 91D0.
SŁOWNNA CHARAKTERYSTYKA OBIEKTU	Opisz obiekt, w miarę możliwości mieszcząc się w 1000 znaków, podaj położenie, orientacyjną powierzchnię, opisz warunki siedliskowe, charakter roślinności, specyfikę fauny, wskaż wartości nie ujęte w poprzedniej kolumnie, walory kulturowe, znaczenie rezerwatu w ochronie sieci Natura 2000, i inne przydatne dla wnioskowania i ochrony obiektu informacje, opisz formy własności, ewentualnie wskaż właścicieli i zarządców, opisz otoczenie, zasygnalizuj zidentyfikowane zagrożenia i wstępne wskazania dotyczące ochrony. Jeśli dysponujesz mapami lub publikacjami w wersji elektronicznej możesz je przesłać jako dodatkowe załączniki.	Torfowisko wysokie typu bałtyckiego, ok. 20 ha, na zach. od osady Stążki. Wyraźnie zaznaczona kopuła, wyniesiona na ok. 1m, z mszarem kępkowo-dolinkowym. Dominują: Sphagnum fallax, Sphagnum magellanicum, Baeothryon caespitosum i Eriophorum vaginatum. Ślady drenażu rowami, silnie zarośniętymi. W części wsch. było eksploatowane, tu potorfia i fragment kopuły silnie zniekształcone, zarośnięte borem bagiennym.
UZASADNIENIE KWALIFIKACJI	Uzasadnij, że ochrona proponowanego obiektu wymaga utworzenia rezerwatu, w szczególności wymaga:	Pomimo pewnych zniekształceń, zachowana kopuła z roślinnością torfowiskową stawia obiekt w rzędzie cenniejszych torfowisk

UZASADNIENIE KWALIFIKACJI	trwałego wyłączenia z normalnego reżimu gospodarowania, np. z gospodarki leśnej lub wyłączenia z obowiązku prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej lub wykluczenia polowania, lub ograniczenia albo kontrolowania dostępu ludzi lub zaplanowania w formie planu ochrony, działań ochronnych nie przypominających form normalnie prowadzonej gospodarki	wysokich typu bałtyckiego w Polsce - w całym kraju jest nie więcej niż 30 takich obiektów. Obecna sytuacja obiektu (prawdopodobnie własność prywatna) nie gwarantuje trwale właściwej ochrony. Referencyjny obiekt badań naukowych z zakresu paleoekologii (zespół z UAM w Poznaniu).
ŹRÓDŁA DANYCH I ICH AKTUALNOŚĆ	Wpisz pełne cytaty wykorzystanej literatury lub źródła danych niepublikowanych z rokiem (latami) ich aktualności, np.: "Iksiński A. 2014. O ochronę muraw w Wólce Chęchłowskiej. Przegląd Murawowy. 12, 3:21-48" lub "Program Ochrony Przyrody Nadleśnictwa Borowe na lata 2013-2022" lub "Ygrekowski B. Materiały niepublikowane z lat 2015 - 2016".	Publikacje naukowe: Lamentowicz M., Gałka M., Pawlyta J., Lamentowicz Ł., Goslar T., Miotk-Szpiganowicz G. 2011. Climate change and human impact in the southern Baltic during the last millenium reconstructed from an ombrothrophic bog archive. Studia Quarternaria 28:3-16; Cedro A., Lamentowicz M. 2008. The last hundred years dendroecology of Scots pine (Pinus sylvestris L.) on a Baltic Bog in Northern Poland: human impact and hydrological changes. Baltic Forestry 14, 1: 26-33. Gałka M., Miotk-Szpiganowicz G., Goslar T., Jęsko M., van der Knapp W.O., Lamentowicz M. 2013. Palaeohydrology, fires and vegetation succession in the southern Baltic during the last 7500 years reconstructed from a raised bog based on multi-proxy data. Palaeogeography, Palaeoclimatology, Palaeoecology 370: 209-221. Lamentowicz M., Cedro A., Gałka M., Goslar T., Miotk-Szpiganowicz G., Mitchell E. A. D., Pawlyta J. 2008. Last millennium palaeoenvironmental changes from a Baltic bog (Poland) inferred from stable isotopes, pollen, plant macrofossils and testate amoebae. Palaeogeography, Palaeoclimatology, Palaeoecology 265: 93-106.
OSOBA WYPEŁNIAJĄCA KARTĘ	Podaj swoje imię i nazwisko, adres domowy lub afiliację, adres email, jeśli to nie problem także telefon	Paweł Pawlaczyk
DATA	Wpisz datę wypełnienia karty w systemie rrrr-mm-dd	2016-07-17
UWAGI	Wpisz przydatne informacje, które nie zmieściły się w poprzednich rubrykach, np.: o własności, o dotychczasowych problemach z utworzeniem, innych uwarunkowaniach	Nie weryfikowano obiektu w terenie, jednak obraz na fotomapie potwierdza walory, w tym występowanie kopuły z otwartym torfowiskiem. Na podstawie BDL zweryfikowano, że obiekt nie należy do Lasów Państwowych. Na podstawie danych katastralnych geoportalu obiekt składa się z kilku różnych działek, prawdopodobnie prywatnych, fragmenty obiektu są też tylko użytkiem gruntowym w ramach sąsiadujących działek polnych.



Oprócz propozycji nowych rezerwatów gromadzić i analizować będziemy także projekty powiększenia obiektów istniejących, uzasadnione potrzebą poprawy integralności struktury i funkcji oraz zwiększenia skuteczności ich ochrony. Efektem docelowym będą koncepcje rozwoju sieci rezerwatów w poszczególnych województwach oraz w kraju, uwzględniające stan obecny i definiujące potrzeby w tym zakresie.

Prace prowadzące do wypracowania koncepcji planujemy na lata 2016–2018. Chętnie nawiążemy kontakt ze wszystkimi zainteresowanymi współpracą osobami, jednostkami administracji – regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska, jednostkami Lasów Państwowych, a przede wszyst-

kim regionalnymi i lokalnymi organizacjami społecznymi.

Opracowanie i upowszechnienie koncepcji to oczywiście tylko etap wstępny, jednak bez niego nie da się poważnie mówić o racjonalizacji sieci rezerwatów. Niezależnie od rozwoju sytuacji w krajowej ochronie przyrody, posiadanie rzetelnie opracowanej koncepcji, zawierającej rezerwatową „shadow list”, to pierwszy, konieczny krok do poprawy reprezentatywności sieci i skuteczności ochrony rezerwatowej w kraju.

Andrzej Jermaczek

Tam, gdzie woda spada swobodnie...

Wodospady. Któż z nas nie podziwiał tego pięknego zjawiska. Czasem w mniejszej skali, czasem w większej, ale zawsze jest to interesujący wodny fenomen. W geograficznym ujęciu wodospad to swobodnie spadające w dół wody rzeki lub strumienia, które przelewają się przez stromy próg skalny. A taki próg może mieć wysokość do kilkuset metrów. Najczęściej występują one w górnych odcinkach biegu rzek, gdzie rzeka płynie wśród twardych skał. Taka skała jest wmywana wolniej niż miękkie podłoże występujące poniżej. Dzięki temu tworzy się stopień, z którego woda spada. Wodospad na dole progów tworzy zagłębienie zwane kotłem eworsyjnym. Może on składać się z kilku progów i tworzyć tak zwaną kaskadę.

*Wodospad Kamieńczyka
Fot. Paulina Grzelak*

Nie ma jednej, ogólnie przyjętej klasyfikacji wodospadów. Różnią się one ilością progów, kątem spadku wody, ilością wody, ukształtowaniem terenu oraz również, a może przede wszystkim, wysokością. To właśnie wysokość wodospadu nadaje mu wielkości i majestatyczności.

Dlatego warto wiedzieć, jaki jest najwyższy wodospad na świecie, zwany Salto Angel, którego wysokość jest bliska prawie jednemu kilometrowi. Dokładnie jest to 979 metrów. Znajduje się on w Wenezueli, na wyżynie La Gran Sabana. Wyptywa z północnego stoku Płaskowyżu Auyantepui i wysokość tego wodospadu jest naprawdę niesamowita, kiedy wyobrazimy sobie, że jego wody spadają prosto w dół przez prawie kilometr, aby znaleźć się w rzece Rio Churun, dopływie rzeki Caroni. Nie każdemu z nas będzie dane oglądać go na żywo, jednak nawet jego zdjęcia robią niesamowite wrażenie.

Nie trzeba jednak jechać do Wenezueli, aby podziwiać tak wysokie wodospady. Również w Europie mamy takie miejsca, gdzie występują wodospady o wysokości ponad osiemset metrów. Znajdują się one w Norwegii i też robią niesamowite wrażenie. Jako

Fot. Grzegorz J. Wolski



najwyższe podawane są w następującej po sobie kolejności wodospady: Kjelfossen, Ramnefjellsfossen oraz Mongefossen.

Oczywiście poza wysokością wodospadu o jego wielkości świadczy również ilość wody, którą niesie ze sobą w dół. Pod tym względem potężnym wodospadem jest Dettifoss, położony w północno-wschodniej Islandii, który przez swoją szerokość, wysokość i objętość przepływu jest najbogatszym w energię wodospadem Europy. Moc produkowana przez przepływającą przez Dettifoss wodę to średnio 85 megawatów. Wodospad ten można obejrzeć w scenie otwierającej film „Prometeusz” z 2011 roku w reżyserii Ridleya Scotta.

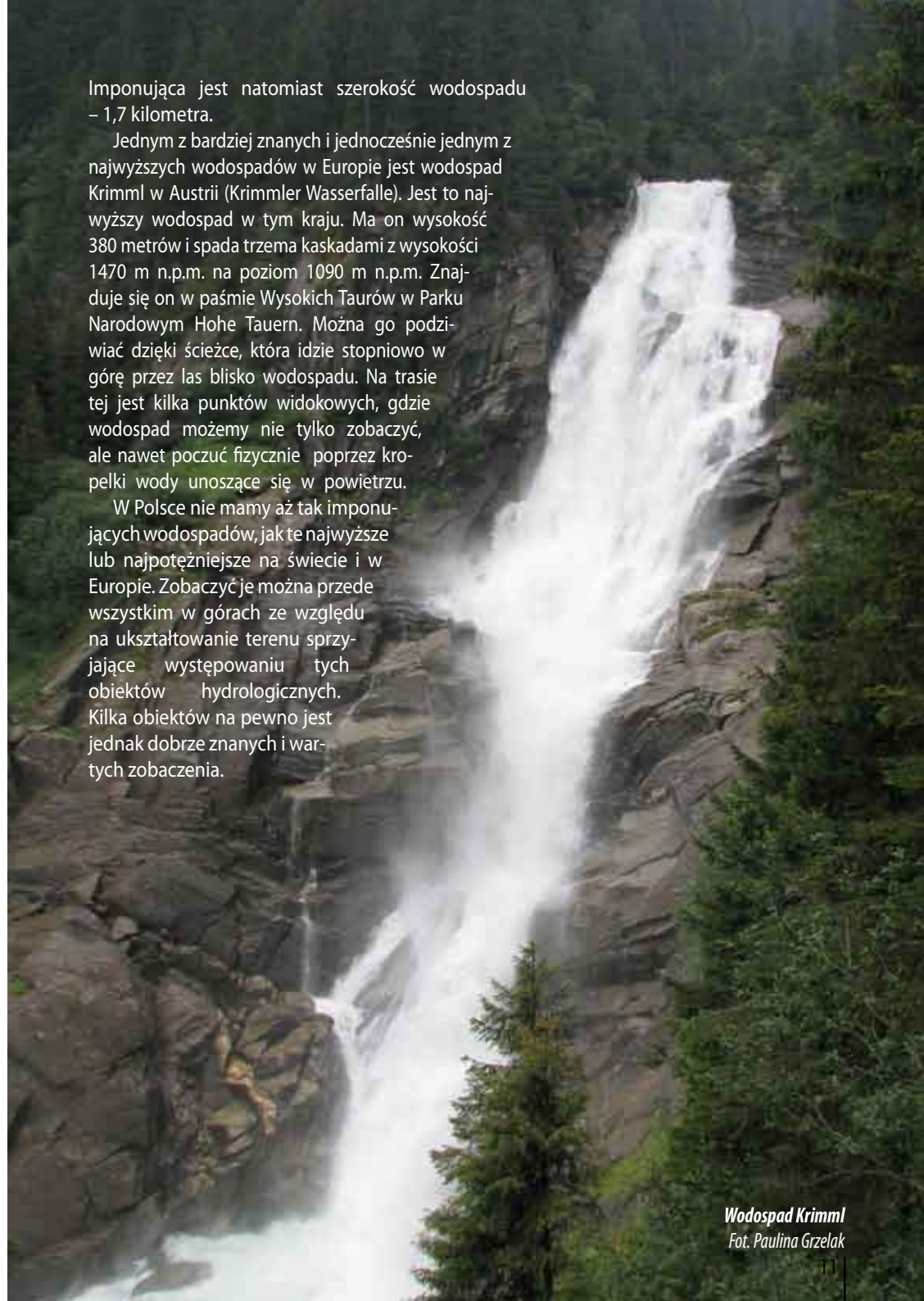
Oczywiście poza tymi najwyższymi, najbardziej potężnymi, są również te najbardziej znane, które chyba każdy z nas kojarzy z nazwy, chociaż może nie każdy widział na żywo. Takim wodospadem jest na pewno Niagara, wodospad na rzece o tej samej nazwie, położony na granicy Kanady i USA. Rzeka Niagara wypływa z jeziora Erie i płynie do jeziora Ontario. Na tej drodze musi jednak pokonać prawie 100-metrową różnicę poziomów. Blisko ujścia rzeka dzieli się na dwie odnogi i spada dwiema kaskadami. Jedną część, amerykańską, to kaskady American Falls (Wodospad Amerykański) i Bridal Veil Falls (Wodospad Ślubny Welon) o szerokości ponad 300 metrów i wysokości około 30 m. Drugą część, kanadyjską, to Horseshoe Falls (Wodospad Podkowa) o szerokości prawie 300 metrów i wysokości ponad 50 m.

Słynne są również wodospady Wiktorii na rzece Zambezi, na granicy Zimbabwe i Zambii, które uważane są za jeden z siedmiu naturalnych cudów świata. Położone są na terenie Parku Narodowego Wodospadów Wiktorii (Victoria Falls National Park) i wpisane na listę dziedzictwa światowego UNESCO. Woda spada tutaj z wysokości ponad 100 metrów.

Imponująca jest natomiast szerokość wodospadu – 1,7 kilometra.

Jednym z bardziej znanych i jednocześnie jednym z najwyższych wodospadów w Europie jest wodospad Krimml w Austrii (Krimmler Wasserfalle). Jest to najwyższy wodospad w tym kraju. Ma on wysokość 380 metrów i spada trzema kaskadami z wysokości 1470 m n.p.m. na poziom 1090 m n.p.m. Znajduje się on w paśmie Wysokich Taurów w Parku Narodowym Hohe Tauern. Można go podziwiać dzięki ścieżce, która idzie stopniowo w górę przez las blisko wodospadu. Na trasie tej jest kilka punktów widokowych, gdzie wodospad możemy nie tylko zobaczyć, ale nawet poczuć fizycznie poprzez kropelki wody unoszące się w powietrzu.

W Polsce nie mamy aż tak imponujących wodospadów, jak te najwyższe lub najpotężniejsze na świecie i w Europie. Zobaczyć je można przede wszystkim w górach ze względu na ukształtowanie terenu sprzyjające występowaniu tych obiektów hydrologicznych. Kilka obiektów na pewno jest jednak dobrze znanych i wartych zobaczenia.



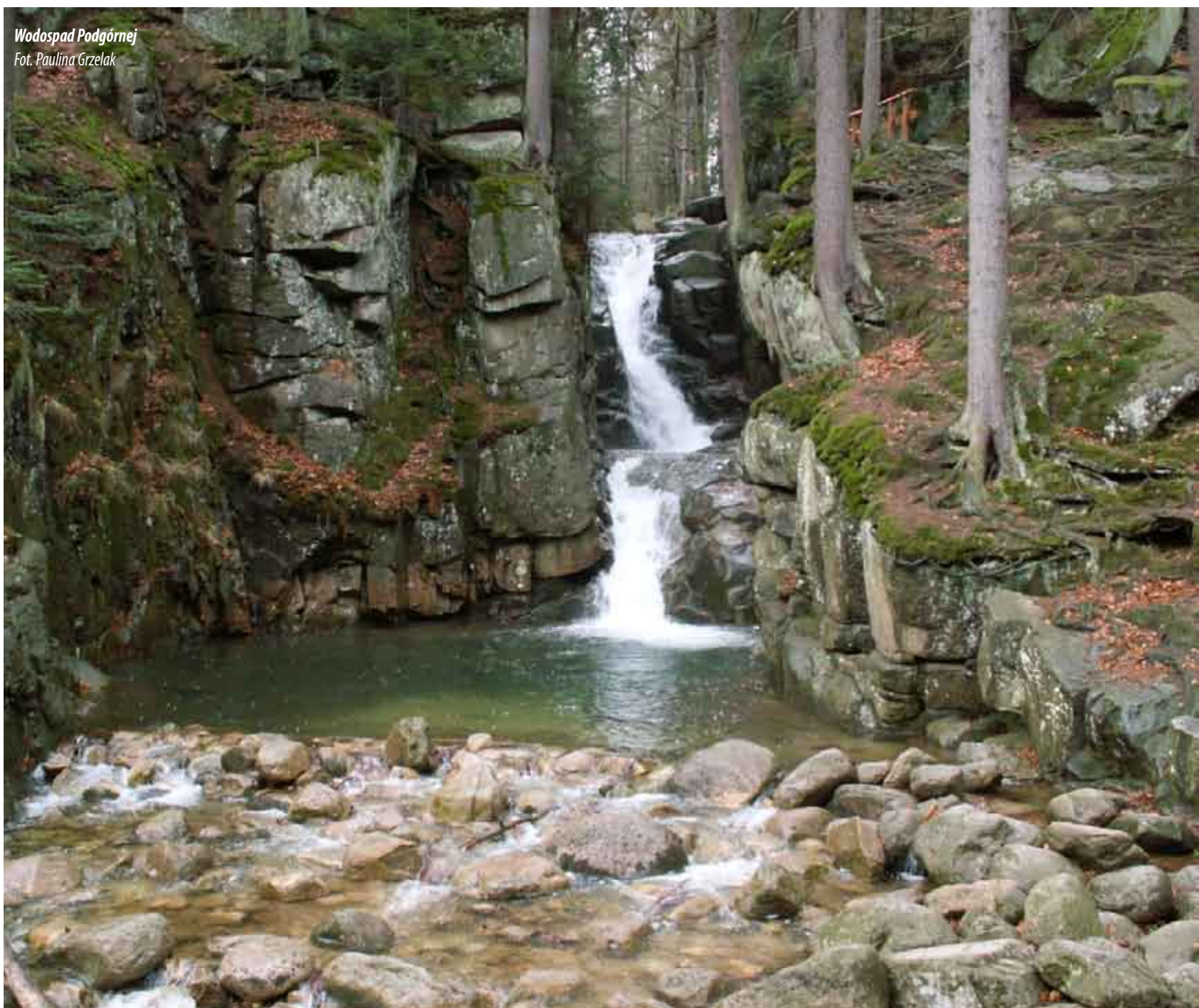
Wodospad Krimml
Fot. Paulina Grzelak

Największym wodospadem w Polsce jest Siklawa (lub Wielka Siklawa) o wysokości 65 metrów w Tatrach Wysokich na potoku Roztoka, który spada z progu ściany oddzielającej doliny Pięciu Stawów Polskich i Roztoki.

Kolejne większe wodospady występują również w Tatrach. Należy do nich m.in. Siklawica (21 m) w górnej części Doliny Strążyskiej pod północną ścianą Giewontu. Najbardziej chyba znany polski wodospad, a dokładnie trzy wodospady po około 10 m, to Wodogrzmoty Mickiewicza. Wodospady te występują również na potoku Roztoka, około 1 km od jego ujścia do Białki. Ich nazwa, Wodogrzmoty, pochodzi od huku, jaki powoduje spadająca woda, szczególnie po większych opadach. W 1891 roku Towarzystwo Tatrzańskie nadało im imię Adama Mickiewicza na pamiątkę sprowadzenia prochów poety na Wawel, choć sam Mickiewicz nigdy nie był związany z Tatrami.

Poza Tatrami kilka interesujących wodospadów występuje również w Sudetach, między innymi na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego. Najwyższy jest tutaj Wodospad Kamieńczyka (27 m) występujący na wysokości 846 m n.p.m., spadający trzema kaskadami. Przed II Wojną Światową był to już pomnik przyrody, a obecnie jest to obszar ochrony ścisłej KPN.

Kolejnym bardzo znanym i często odwiedzanym wodospadem w Karkonoszach jest Wodospad Szklarki, o wysokości 13 m, który występuje na wysokości 520 m n.p.m. Charakteryzuje się on szeroką kaskadą zbiegającą się ku dołowi. Wodospad oraz jego otoczenie objęte są ochroną jako enklawa KPN. Mniejszym wodospadem, ale również często odwiedzanym w Karkonoszach jest Wodospad Podgórnej (10 m), położony przy czarnym szlaku z Przesieki do Sosnowki.



Wodospad Podgórnej

Fot. Paulina Grzelak



*Wodospad Siklawica
Fot. Paulina Grzelak*

Jeszcze jednym ciekawym polskim wodospadem jest Wodospad Wilczki (22 m) położony na terenie Śnieżnickiego Parku Krajobrazowego na wysokości 570 m n.p.m. Jako jedyny stanowi on leśny rezerwat przyrody, zlokalizowany w pobliżu miejscowości Międzygórze, a utworzony w 1958 r. na terenie wokół wodospadu, kotła i przełomu rzeki Wilczki. Wokół wodospadu rośnie stary las bukowy z wieloma ciekawymi gatunkami roślin. Przed powodzią w 1997 r. wodospad był o 7 metrów wyższy. Powódź wymyła wtedy sztucznie wykonany próg z XIX w.

Poza tymi kilkoma najbardziej znanymi wodospadami w Polsce znajduje się jeszcze kilka mniejszych, może mniej

znanych, w tym między innymi Wodospad Magurski (7 m) na obrzeżu Magurskiego Parku Narodowego oraz Wodospad Wielki (5 m) w Beskidzie Sądeckim. Ciekawym miejscem jest również wodospad w dawnej kopalni złota i arsenu w Złotym Stoku, położony 23 metry pod ziemią. Jest to jedyny w Polsce wodospad podziemny.

Te najbardziej znane, największe i najbardziej wydajne wodospady ze względu na swoją wyjątkowość objęte są różnymi formami ochrony przyrody. Często znajdują się one na terenie górskich parków narodowych, rzadziej objęte są ochroną rezerwatową. Poza wzmocnionym ruchem turystycznym w tych miejscach, ochrona ta jest skuteczna i wydaje się, że wystarczająca. Dlatego jeśli tylko mamy okazję zobaczyć któryś z tych wodospadów na żywo, warto się tam wybrać i... poczuć go na własnej skórze.

Paulina Grzelak



*Wodospad Wilczki
Fot. Paulina Grzelak*

Pomniki przyrody w Internecie

W kilku ostatnich numerach „Boćka” pojawiły się materiały prezentujące pomniki przyrody w województwie lubuskim, zachodniopomorskim i w 4 powiatach Wielkopolski. Stanowiły plon dwuletnich prac terenowych, w których Klub Przyrodników brał udział. Przeprowadzana w latach 2014-15 inwentaryzacja pomników przyrody na terenie całej Polski miała zaktualizować wiedzę o nich: ustalić ich dokładne położenie, zweryfikować ich charakterystykę oraz stan zdrowotny, a także sposób ich oznakowania. Potrzebne cele, więc i motywacja do działania najwyższa.

W terenie okazało się jak bardzo pilne było uporządkowanie wiedzy o obiektach objętych tą formą ochrony przyrody oraz ich stanu formalnego. Decyzje o przyznaniu statusu ochronnego wydawane były w przeciągu ostatnich kilkadziesiąt lat i oparte o różnej wartości materiał dokumentujący obiekt. Niejednokrotnie była to kontynuacja ochrony, jaka istniała za czasów niemieckich, czyli przepisywano metryczki przedwojennych pomników wraz z danymi o wymiarach. W jakimś stopniu były to pamiątki po lokalnie działających pasjonatach przyrody, którzy starali się wyróżnić i ochronić znane sobie wiekowe drzewa – a teraz, wraz z upływem lat i zmianą pokoleniową okazywało się, że niektóre pomniki potrafiły „zaginać” i trudno było znaleźć osobę, która wskazałaby ich położenie. Zdarzało się, że obiekt figurował podwójnie w rejestrze, nieprecyzyjnie określona lokalizacja i brak oznakowania nie wykluczały przecież możliwości powtórnego opisanie i objęcia ochroną już „chronionych”

(lecz zapomnianych) okazów – jedynie na obszarach administrowanych przez Lasy Państwowe sytuacja była dostatecznie uporządkowywana.

O tym jednak już pisaliśmy, praca została wykonana, a usystematyzowane dane pojawić się miały w Centralnym Rejestrze Form Ochrony Przyrody, udostępnionym w sieci. Każdy miał uzyskać od tej chwili możliwość łatwego sprawdzenia, czy znany sobie sędziwy dąb na skraju lasu jest już chronionym, ale nieoznakowanym jeszcze pomnikiem (a i tu też miało nastąpić uzupełnienie braków i ujednoczenie tabliczek, czy może trzeba się postarać dopiero o objęcie go ochroną i odpowiednią opieką. Idealny temat dla lokalnych miłośników przyrody, dla nauczycieli biologii – dający wymierny efekt i powody do satysfakcji oraz pozwalający na wciągnięcie do pożytecznego działania najmłodsze pokolenie.

Kilka miesięcy po zakończeniu inwentaryzacji miałem i ja sposobność, by móc opo-



są dane podstawowe. A tu: typ pomnika – pojedynczy, powtórzona znana wcześniej informacja, że tworem przyrody w tym wypadku jest drzewo... Napięcie rośnie, ale jakie to drzewo? Niżej jest opis pomnika i informacja: „osobnik żeński!” Dalej podane są dane aktów prawnych związanych z historią wyznaczenia pomnika. Są też wreszcie jakieś przydatniejsze informacje – niżej znajduję słowny opis położenia tajemniczego drzewa. Co prawda, podana jest tylko gmina (i województwo) oraz ulica i numer domu, ale już wiem przecież, że szukałem informacji o obiekcie na terenie miasta, więc nie sprawdzam, czy w gminie nie ma gdzieś takiej samej nazwy ulicy. Chociaż wydaje się, że ta informacja z określeniem

wiedzieć młodym ludziom o pięknie starych drzew oraz idei ich ochrony. Mój scenariusz przewidywał też omówienie najciekawszych przykładów pomników, a aby zachęcić do zainteresowania się wiekowymi okazami z najbliższej okolicy postanowiłem skorzystać z zasobów CRFOP i najatrakcyjniejszej dla młodych formy dostarczenia wiedzy – Internetu. Szkoła ze Świebodzina, więc wybór miejscowości oczywisty. W mieście tylko jedno drzewo pomnikowe. Prosta decyzja. Kliknięcie w ikonkę otwierającą informacje o obiekcie i wyświetla się ramka ze skróconą metryczką. Co mamy? Trochę skromnie: Twór przyrody – drzewo. No ale wiadomo chociaż, że pomnik przyrody ożywionej, a nie gład. Jest też link do danych w rejestrze form ochrony przyrody. Sięgam po dalsze informacje. I proszę,

miejscowości w zakresie danych o położeniu oczekiwana byłaby na pierwszym miejscu.

Czyli w rezultacie poszukiwań w sieciowym CRFOP mogę sobie teraz spokojnie pójść w miasto i sprawdzić, co to za „ona” tam rośnie. Klikam jeszcze w ikonkę z globusikiem, bo zachęca komunikatem, że „pokaże obiekt na mapie”. Otwiera się ortofotomapa, znajduje sprawnie kółeczko wskazujące lokalizację i licząc, że może bez spaceru dowiem się, z jakim gatunkiem mam do czynienia, kładę palec na przycisk myszy. „Brak form ochrony przyrody we wskazanym punkcie” – taki odzew jest odpowiedzią, na moją naiwną nadzieję, że jednak coś jeszcze wycisnę przydatnego.

Aby być dokładnym muszę dodać, że po powrocie do wyjściowej ortofotomapy znaj-

duję w metryczce drugi link: galeria zdjęć. Pod nim kryją się trzy fotografie mojej poszukiwanej żeńskiej formy drzewa. Mimo, że na zdjęciach jest prawie naga (tak się przypadkiem przytrafiło), to widać, że ani cis to, ani topola – zdjęcie przedstawia miłorzęba dwuklapowego, rzadziej spotykany gatunek dwupiennej rośliny. Z pewnością zagadka byłaby za trudna dla większości dociekliwych internetowych poszukiwaczy wiedzy o tym pomniku.

Wielka i potrzebna akcja uporządkowania pomników przyrody w całej Polsce i efekt po pierwszym podejściu taki jak przedstawiłem powyżej. W ogólnodostępnym rejestrze pomników nie ma podanego obwodu, ani wysokości. Brak jest szacunkowego wieku – a to zwykle pierwsze pytanie właścicieli działek, na których rośnie wiekowe drzewo. „Ile może mieć lat?” A przede wszystkim brak informacji o tym, jaki to gatunek.

Piszę o tym tyle, by oddać rozczarowanie, jakie mnie spotkało. Nie spodziewam się, aby taki sposób prezentowania wiedzy zebranej podczas inwentaryzacji – a zakres zanotowanych danych było wystarczająco szeroki – przydał się w większym zakresie na poziomie lokalnym. Szkoda, bo powinien stanowić inspirację do działań, o których wcześniej pisałem. Ja nie byłem w stanie „sprzedać” tego młodym słuchaczom. Wybrałem na wszelki wypadek przykład pomnika z sąsiedniej miejscowości. Też drzewo, bezpiecznie bez podanej płci – a na zdjęciach, które zamiast pionowo wklejone były w poziomie „leżał” sobie dostojny dąb. Jednak kto zgadnie jaki?

Problemem jest brak poszanowania przyrody przez szersze rzesze społeczeństwa. Odpowiednio szerokie, by potrzeba zachowania cennych tworów nie była przedmiotem sporów i utarczek. Gdzieś wycinana jest stara aleja, bo mieszkańcy wolą chodnik, gdzie indziej drzewa ogałacane są z koron (albo wycinane), bo wiatr niesie jesienią

liście (a wichura strąca gałęzie). Szukanie rozwiązań, które pozwolą zaspokoić potrzeby ludzi, bez niszczenia przyrody bywa czasem bardzo trudne. Bo często brak jest wśród tych ludzkich potrzeb jednej – chęci obcowania ze światem przyrody. Bo nie udało się tej potrzeby zaszczepić, wykształcić. Jakaś możliwość budzenia szacunku mogłyby być właściwie pokazane sędziwe drzewa, majestatyczne dzięki swym rozmiarom i pokrowi. Kiedyś to działało całkiem skutecznie. I mogłoby teraz również, w co nadal wierzę.

Na zakończenie chcę stwierdzić, że oczywiście doceniam fakt, że CRFOP udostępniła (bez żadnych opłat) rzeczywiście potrzebną wiedzę. Zachęcam do korzystania z tego zbioru. I wiem, że przygotowanie rejestru pomników to była tytaniczna wręcz praca – dotyczyła w sumie około 110 tysięcy fizycznie istniejących tworów. Jednak my wszyscy szanujmy też swoją pracę i starajmy się jej efekty prezentować w sposób, który trafi bez przeszkód do potencjalnych odbiorców. Dla naszej – „ochroniarzy” – satysfakcji z dobrze wykonanej misji, ale przede wszystkim dla dobra przyrody. W przypadku, który powyżej starałem się opisać: dla zachowania starych, dostojnych drzew, alei, parków – tych, które są chronione, ale i tych, a może przede wszystkim tych, które na pomnikowe rozmiary musiałyby jeszcze trochę poczekać. Niech stoją, niech szumią, niech rosną. Niech doczekają.

Tomasz Krzyśków

PS. Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, która zlecała inwentaryzację pomników, ogłosiła kilka dni temu przetarg na modernizację i rozbudowę systemu Centralnego Rejestru Form Ochrony Przyrody. Mam chyba prawo wierzyć, że powyższa historia stanie się wkrótce tylko świadectwem historycznym dawnych uchybień. Pozostaję z tą wiarą.

Retro wycieczka ornitologiczna

w Gryżyńskim Parku Krajobrazowym



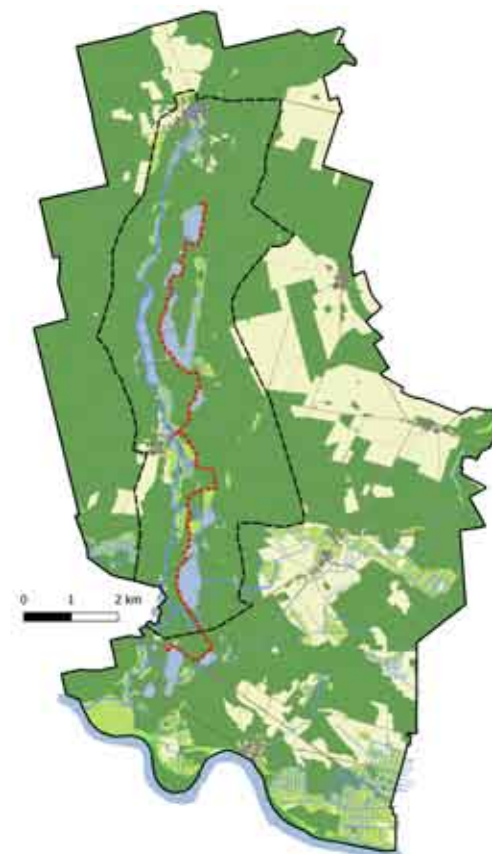
Nad jeziorem Jelito

Fot. Ryszard Orzechowski – wszystkie

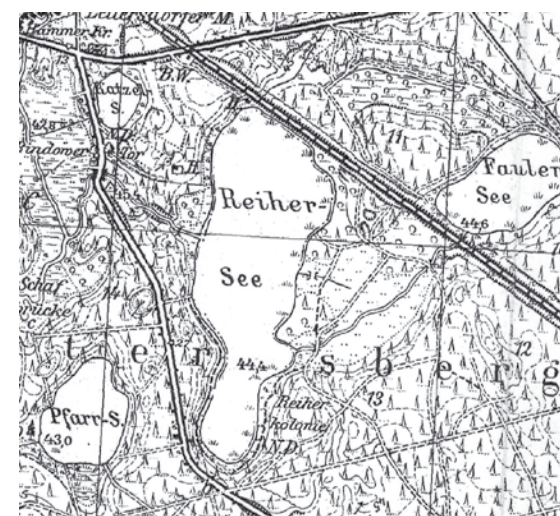
W piątek, 22 kwietnia 2016 r. grupa przyrodników spotkała się w ośrodku wypoczynkowym Anapausis nad jeziorem Kałek, na południe od Gryżyny. Zebrała się, aby w sobotni poranek wyruszyć na wycieczkę śladami przedwojennych ornitologów, którzy 95 lat wcześniej pokonali tę trasę prowadząc obserwacje ptaków. *Spiritus movens* przedsięwzięcia i autorem trasy, która na tyle wiernie, na ile było to możliwe, odtwarzała tę sprzed lat, był Ryszard Orzechowski. Dodatkową okazją była celebrowana w roku 2016 dwudziesta rocznica istnienia Gryżyńskiego Parku Krajobrazowego.

W weekend 23-24 kwietnia 1921 roku w Zielonej Górze miała miejsce konferencja Śląskiego Towarzystwa Ornitologicznego opisana w periodyku *Berichte des Vereins Schlesischer Ornithologen*. Atrakcją drugiego dnia konferencji była wycieczka po terenie dzisiejszego Gryżyńskiego Parku Krajobrazowego, w której wzięło udział 60 osób, pod przewodnictwem dr Kurta Gruhla, autora przedwojennej monografii przyrodniczej powiatu zielonogórskiego.

Uczestnicy rozpoczęli marsz o godzinie 6 rano, na stacji kolejowej w Radnicy, skąd udali się do nieistniejącej współcześnie kolonii czapli siwej liczącej 30 gniazd zbudowanych na sosnach na półwyspie nad Jeziorem Słodkim. Co ciekawe czapliniec zaznaczony jest na przedwojennych mapach topograficznych tzw. *Messtischblättern*. Następnie, mijając jezioro Jelito, grupa dotarła do Grabina, gdzie odnotowano gniazdo bociana białego. Opuszczone gniazdo bociana na dachu jednego z budynków miejscowości Grabin, jeszcze dziś przypomina o nieustannych zmianach zachodzących na naszych oczach w otaczającej nas przyrodzie. Wycieczka poprzez jezioro Grabinek, stawy rybne, jezioro Kałek dotarła do Gryżyny, gdzie uczestnicy zjedli obiad. Po posiłku czekał ich jeszcze powrót podobną trasą do Radnicy. Niewątpliwą atrakcją wycieczki była wizyta pod gniazdem sokoła wędrownego, chronionego wówczas jako pomnik przyrody. Łącznie podczas przedwojennej wycieczki zaobserwowano co najmniej 44 gatunki ptaków, ponieważ kilka wówczas pospolitych gatunków zostało opisanych zbiorowo, np. jako „kaczki”.



Gryżyński Park Krajobrazowy z otuliną.
Czerwonym kolorem oznaczono trasę wycieczki z 2016 r.



Lista obserwowanych gatunków ptaków podczas wycieczek 24.04.1921 r. oraz 23.04.2016 r.

Lp.	Gatunek	24 IV 1921	23 IV 2016	Lp.	Gatunek	24 IV 1921	23 IV 2016
1	Łabędź niemy		Tak	42	Mazurek	Tak	Tak
2	Gęgawa		Tak	43	Świergotek drzewny	Tak	Tak
3	Gągoł	Tak	Tak	44	Pliszka siwa	Tak	Tak
4	Głowienka	Tak		45	Pliszka żółta	Tak	
5	Podgorzałka	Tak		46	Zięba	Tak	Tak
6	Czernica		Tak	47	Grubodziób		Tak
7	Cyranka	Tak		48	Dzwoniec		Tak
8	Krzyżówka	Tak	Tak	49	Makolągwa	Tak	
9	Perkoz	Tak		50	Kulczyk	Tak	
10	Perkoz rdzawoszyi	Tak		51	Trznadel	Tak	
11	Perkoz dwuczuby	Tak	Tak	52	Potrzos		Tak
12	Zausznik	Tak		53	Sosnowka		Tak
13	Siniak	Tak		54	Czubatka		Tak
14	Grzywacz	Tak	Tak	55	Czarnogłówka		Tak
15	Sierpówka		Tak	56	Modraszka	Tak	Tak
16	Kukułka		Tak	57	Bogatka	Tak	Tak
17	Kokoszka	Tak		58	Lerka	Tak	
18	Łyska	Tak	Tak	59	Skowronek	Tak	
19	Żuraw		Tak	60	Brzęczka		Tak
20	Kszyk	Tak		61	Trzcinia		Tak
21	Samotnik		Tak	62	Oknówka		Tak
22	Bocian czarny		Tak	63	Dymówka		Tak
23	Czapla siwa	Tak	Tak	64	Świstunka leśna		Tak
24	Kormoran		Tak	65	Piecuszek	Tak	Tak
25	Błotniak stawowy		Tak	66	Pierwiosnek	Tak	Tak
26	Jastrząb	Tak		67	Kapturka		Tak
27	Bielik		Tak	68	Pięgża	Tak	Tak
28	Kania ruda		Tak	69	Mysikrólik		Tak
29	Kania czarna		Tak	70	Zniczek		Tak
30	Myszołów	Tak	Tak	71	Pełzacz ogrodowy		Tak
31	Dudek	Tak	Tak	72	Kowalik	Tak	Tak
32	Dzięcioł czarny		Tak	73	Strzyżyk		Tak
33	Dzięcioł duży	Tak	Tak	74	Szpak	Tak	Tak
34	Zimorodek		Tak	75	Rudzik		Tak
35	Sokół wędrowny	Tak		76	Muchołówka żałobna		Tak
36	Sójka	Tak	Tak	77	Pleszka		Tak
37	Sroka	Tak		78	Kopciuszek	Tak	Tak
38	Kruk		Tak	79	Paszkot		Tak
39	Wrona siwa	Tak	Tak	80	Śpiewak	Tak	Tak
40	Pokrzywnica		Tak	81	Kos	Tak	Tak
41	Wróbel	Tak			Razem gatunków:	44	62



Uczestnicy wycieczki, od lewej: Rafał Ruta, Weronika Karbowiak, Tomasz Ślusarczyk, Edyta Gajda, Krzysztof Gajda, Jolanta Kijowska, Anna Rychła, Marek Maciantowicz, Robert Hybsz, Robert Rektor, Hieronim Wasielewski, Tadeusz Czałga, Marcin Palicki, Michał Smoczyk, za aparatem stał Ryszard Orzechowski.

A jak było 95 lat później? W sobotni poranek przejechaliśmy samochodami do Szklarki Radnickiej na plażę Jeziora Słodkiego, gdzie do ekipy dołączyły kolejne osoby. W ten sposób uformowała się licząca 15 osób grupa, która pod przewodnictwem Hieronima Wasielewskiego przeszła ponad 14-kilometrową trasę, której metą był wspomniany ośrodek nad jeziorem Kałek. Kolega Tadeusz Czałga zabrał ze sobą notatnik z obserwacjami ornitologicznymi z bardzo zbliżonej trasy sprzed 30 lat, z 14 kwietnia 1986 roku. Dodatkową atrakcją był konkurs polegający na typowaniu listy ptaków, które stwierdzono w 1921, a nie zaobserwowujemy ich w 2016 i tych, które występują obecnie, a nie występowały na trasie wycieczki 95 lat temu. Bezwarunkowym zwycięzcą konkursu, co zupełnie nie budzi zdziwienia, okazał się znawca lokalnej przyrody i jednocześnie nasz przewodnik Pan Hieronim.

Łącznie zaobserwowaliśmy 62 gatunki ptaków, z czego 25 gatunków było też zano-towanych na wycieczce w 1921 roku, na

której wg zachowanego opisu widziano co najmniej 44 gatunki ptaków. W zasadzie nie było większych niespodzianek. Za najciekaw-sze w skali Gryżyńskiego PK można uznać obserwacje: gęgawy, samotnika, kani czarnej, bociana czarnego, brzęczki i pokrzywnicy. Z gatunków zaobserwowanych w 1921 r. kilku obecnie się nie obserwuje lub widuje się rzadko, są to: podgorzałka, sokół wędrowny, zausznik i perkoz rdzawoszyi, a także głowienka i cyranka. Ponieważ zmiany w faunie przebiegają nie tylko na minus, to można domniemywać, że ornitologzy sprzed niemalże wieku mogli nie mieć szans na obserwacje łabędzia niemego, gęgawy, sierpówki, żurawia, kormorana, bielika, kruka, pliszki górskiej, pokrzywnicy, brzęczki, czy zniczka.

Na terenie GPK i otuliny do tej pory stwierdzono 182 gatunki ptaków (łącznie z danymi historycznymi), a w latach 2009-2016 zaobserwowano 151 gatunków.

Chociaż obserwacje ptaków były przewodnim tematem wycieczki, to nie pozostaliśmy ślepi na inne tajemnice lokalnej



Grabina, most na Gryżynce

przyrody, szczególnie, że w spacerze brało udział wielu specjalistów z różnych dziedzin. I tak udokumentowano krzewiorózkę *Ctenophora flaveolata* – kolorową muchówkę z rodziny koziulkowatych, mieszkankę bukowej dziupli. Pod korą sypiącego się martwego buka porośniętego wielkimi owocnikami hubiaka odkryto uważanego dawniej za puszczańskiego, chrząszcza z rodziny czarnuchowatych *Neomida haemorrhoidalis*, w towarzystwie dość rzadkiego pluskwiaka z rodziny korowcowatych *Aradus conspicuus*. Na łąkach koło Grabina odkryto stanowisko trawy turówki wonnej i „naturowego” ślimaka poczwarówkę zwężoną. Zebrano dane o 24 dotychczas nieznanach z tego terenu gatunkach mszaków, w tym 7 gatunkach z czerwonej listy zagrożonych mchów i wątrobowców Polski. Na terenie ośrodka wypoczynkowego, w którym spaliśmy, potwierdzono obecność niewidzianego od wielu lat smardza stożkowatego. Poczynione podczas wycieczki

obserwacje wzbogaciły wydaną we wrześniu 2016 roku przez Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Lubuskiego monografię przyrodniczą z okazji XX-lecia Gryżyńskiego Parku Krajobrazowego.

Na koniec wypada przyznać się do nieco wstydlivej sprawy. Przeszliśmy 14 km ze Szklarki Radnickiej do jeziora Kałek. Nasi poprzednicy sprzed 95 lat przeszli trasę z Radnicy do samej Gryżyny, zjedli tam obiad, po czym wrócili na wieczorny pociąg do Radnicy. Przeszli trasę ponad dwukrotnie dłuższą... Do dziś zastanawiamy się jak to zrobili...

Wycieczka na tyle się spodobała, że postanowiliśmy kontynuować takie wspólne przyrodnicze retro-spacery śladami zapisków pozostawionych w artykułach przedwojennych przyrodników. Jeszcze latem 2016 roku udaliśmy się mniejszą grupą zobaczyć co pozostało z muraw Środkowego Nadodrza opisywanych przed wojną, a w 2017 roku planujemy odwiedzić przyrodniczo Łuk Mużakowa.

**Ryszard Orzechowski,
Marek Maciantowicz, Rafał Ruta**

Traszki na torach mają się świetnie – wieści z użytku ekologicznego „Traszki Ratajskie”



Fot. Mikołaj Kaczmarski – wszystkie

Zdarza się, że w naszym najbliższym otoczeniu napotykamy wyjątkowo dużą populację jakiegoś gatunku. Często łączymy to z „naturalnością” czy czystością środowiska w danym miejscu, rzadko łącząc ten stan z działalnością człowieka. Jednak z drugiej strony wiele gatunków ulega synantropizacji coraz lepiej funkcjonując w pobliżu człowieka, w miastach.

Sztandarowym przykładem tej drugiej grupy jest sroka *Pica pica*, która w ciągu ostatnich 50 lat skolonizowała środowisko miejskie. Także ropucha zielona *Bufo viridis* – gatunek wczesnych stadiów sukcesji - uznawana jest za gatunek synantropijny, jednak badania pokazują, że wraz z porządkowaniem przestrzeni i zagęszczaniem zabudowy płaz ten staje się coraz rzadszy w obszarach miejskich – gdzie wcześniej często był dominującym przedstawicielem batrachofauny.



Zwarty szuwar trzciny - tylko okresowo po roztopach i intensywnych opadach pojawia się w nim woda.

Przekształcenia środowiska i rosnące zanieczyszczenie to główne czynniki ogólnoeuropejskiego gwałtownego spadku liczebności traszek (dawnej rodzaj *Triturus*). Zwierzęta te mają niewielkie zdolności dyspersji – dla traszki zwyczajnej *Lissotriton vulgaris* typowy dystans migracji wyznaczono na 400 m. Trend wykazany dla całej Europy obserwowany jest również w Polsce. Najpopularniejsza traszka zwyczajna - zasiedlająca niegdyś w dużych liczebnościach większość drobnych zbiorników i mokradeł - staje się gatunkiem coraz rzadszym. O ile spotkanie pojedynczych osobników – dla osób które

wiedzą „czego” i gdzie szukać - to nadal nic nadzwyczajnego, to jednak znalezienie kilkudziesięciu czy kilkuset osobników staje się coraz trudniejsze.

Jednak okazuje się, że przy „odrobinie” przestrzeni gatunek ten może bardzo dobrze funkcjonować, nawet na niewielkim terenie podmokłym wewnątrz 100-tysięcznego osiedla z tzw. wielkiej płyty na poznańskich Ratajach. Obszar ten od 12 lipca 2011 roku znany jest jako użytek ekologiczny „Traszki Ratajskie”, jednak nadal nie poznaliśmy

Osiągająca prawie 10 cm długości traszka zwyczajna jest silnie zależna od wilgotnych mikrosiedlisk i kryjówek



wszystkich jego tajemnic. Jeszcze w latach 90. obok traszek żyła tam spora populacja ropuch zielonych, która jednak wraz z postępującą sukcesją straciła dogodnie miejsce do rozrodu. W międzyczasie zbiornik spontanicznie zasiedliły żaby trawne *Rana temporaria* – rokrocznie wykazując spore fluktuacje liczebności. Wraz z przebudową pobliskiej pętli tramwajowej gwałtowny spadek liczebności odnotowały żaby zielone *Pelophylax* sp. Obecnie pogłębiają się „problemy” ropuch szarych *Bufo bufo* z sąsiadującego z użytkiem stawu Kajta (stare wyrobisko gliny, ok. 300 metrów od traszkowych stawów). Ropuchy giną pod kołami tramwajów, jednocześnie kurczy się ich przestrzeń życiowa przez „rozlewającą” się zabudowę osiedla, obejmującą zlikwidowane rodzinne ogródki działkowe i nieużytki.

Mimo wszystko w wydawałoby się surowych warunkach modernistycznego parku, z dwoma „byle jakimi” stawami, szczelnie zarośniętymi szuwarem trzciny - traszki trwają, gdy pozostałe gatunki stopniowo wymierają. Potrafią znieść coraz większy problem z dostępnością wody, związany z suchymi latami. Zwarty szuwar także pogłębia deficyt wodny, poprzez intensywną transpirację. Nie bez znaczenia dla mikroklimatu tego terenu pozostaje efekt *miejskiej wyspy ciepła* – pogłębiający się w Poznaniu wraz z utwardzaniem przestrzeni i wycinaniem kolejnych drzew.

By lepiej zrozumieć funkcjonowanie populacji traszek na terenie użytku, poświęciłem wiele godzin na ich obserwację. Kluczowym czynnikiem pozwalającym trwać traszkom jest brak ryb w zbiorniku wynikający z okresowego wysychania mokradła. Co więcej, woda w zbiorniku pochodzi tylko z opadów, dzięki czemu pozostaje bardzo czysta i wolna od zanieczyszczeń, dodatkowo oczyszcza ją szuwar trzciny. Prowadzone są tam także



Kłody pochodzące z wycinki posłużyły do stworzenia nowych mikrosiedlisk



Linia tramwajowa - siedlisko kluczowe dla traszek



Osobnik młodociany na podkładzie



Aktywna samica przeszukująca nasyp

działania z zakresu czynnej ochrony. Wraz z powołaniem użytku wywalczone z wielkim trudem mniejszą intensywność wykaszania rachitycznych trawników. Zaowocowało to powrotem wielu ciekawych gatunków motyli i odbudowaniem się bazy pokarmowej. W 2012 roku wokół zbiorników rozmieszczono także sztuczne kryjówki w postaci martwego drewna: kilkanaście 3-4 metrowych kłód topoli przekazanych z wycinki przez spółdzielnię mieszkaniową.

Jednak dopiero badania przeprowadzone jesienią 2014 r. wykazały, że poza zbiorni-

kiem wodnym i jego otoczeniem kluczowe znaczenie dla traszek ma linia tramwajowa przebiegająca wzdłuż granicy z użytkiem. To właśnie kruszywo stabilizujące grunt pod torami stanowi nie tylko rozległe zimowisko, ale również ważne żerowisko i całoroczne kryjówki. Wyniki naszego odkrycia spotkały się z pozytywnym odbiorem i opublikowane zostały w czasopiśmie herpetologicznym *Acta herpetologica*. Do tej pory nieliczne prace (w tym jedna z Polski) opisywały wpływ torowisk kolejowych na płazy. Jednak w badaniach krakowskich badaczy wykryto negatywny wpływ tego typu struktur liniowych na populacje płazów bezogonowych. Ropuchy szare i

żaby trawne ginęły na torach. W naszym przypadku udało się po raz pierwszy wykazać, że dla traszek torowisko jest ważnym mikrosiedliskiem. Niestety tory mogą stanowić także pułapkę ekologiczną - podczas modernizacji zasiedlonych nasypów lub w przypadku gdy dla ograniczenia sukcesji roślinnej stosuje się opryski herbicydami. Jednocześnie podczas badań również obserwowaliśmy śmiertelność wśród młodocianych ropuch szarych migrujących wzdłuż torów ze stawu Kajta. Podkreśla to dodatkowo rolę jaką mogą pełnić torowiska w przemieszczaniu się płazów w krajobrazie i inspirować do dalszych badań.

Dorosły samiec - wszystkie zdjęcia przedstawiają traszki w naturalnej pozycji - żadna z nich nie została przemieszczona na potrzeby zdjęć

Mikołaj Kaczmarski

Ochrona torfowisk alkalicznych w Polsce Południowej - 2016



*Fragmety wykupionej w ramach projektu młaki na terenie
Gorczańskiego Parku Narodowego.*

Fot. D. Horabik

W roku 2016 wykonaliśmy kolejne działania ochronne w ramach prowadzonego przez Klub projektu Life+ „Ochrona torfowisk alkalicznych (7230) południowej Polski”. Pierwsze działania, koszenie i usunięcie nalotów drzew i krzewów wykonaliśmy w roku 2015 na terenie województwa podkarpackiego, gdzie finansującym była Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie. W roku 2016 przyszedł czas na obiekty na terenie województwa małopolskiego, łódzkiego i lubelskiego.

Na obszarze województwa małopolskiego siedlisko torfowiska alkaliczne występuje głównie w postaci młak, rzadziej torfowisk zawieszonych na stokach hal i polan górskich. Część torfowisk, na których w roku 2016 zostały wykonane działania ochronne znajduje się na terenie Gorczańskiego Parku Narodowego – naszego partnera w Projekcie.

Do niedawna część z nich była w posiadaniu właścicieli prywatnych. We wrześniu Gorczański Park Narodowy sfinalizował trwające od bardzo dawno rozmowy z właścicielami wykupując ponad 2,5 ha gruntów. Wykup tych gruntów umożliwił wykonanie zabiegów ochronnych, tj. koszenia oraz usunięcia nalotów drzew i krzewów, a docelowo pozwoli na zachowanie właściwego stanu znajdującego się tam siedliska. Oprócz działań z zakresu czynnej ochrony torfowisk na jednej z hal na terenie Parku zostały wybudowane systemy kaskadowych przetamowań,

mających na celu zahamowanie nadmiernej erozji w obrębie kompleksu młak.

Kolejny obszar gdzie wykonano działania ochronne na terenie województwa małopolskiego to obszar Natura 2000 Małe Pieniny. Udało się tu nimi objąć wszystkie płyty siedliska jakie zostały zidentyfikowane. Informacje o lokalizacji obiektów zebraliśmy podczas przeprowadzonej kilka lat temu krajowej inwentaryzacji, której efektem końcowym był opracowany Krajowy Program Ochrony Torfowisk Alkalicznych (7230) (dostępny na stronie: <http://www.kp.org.pl/torfowiska/>). Koszenia oraz usunięcie nalotów drzew i krzewów (tam gdzie to było konieczne)



Dolina Sopotnickiego Potoku – młaka przed i po wykonaniu działań ochronnych.

Fot. T. Bąkowski





Jedyna trasa dojścia wzdłuż potoku górskiego prowadząca do jednego z obiektów w Małych Pieninach.

Fot. T. Bąkowski

przeprowadzono w obrębie 26 młak, na łącznej powierzchni nieco większej niż 2 ha, co obrazuje stopień ich rozdrobnienia. Znaczne odległości (kilka km) pomiędzy poszczególnymi obiektami, położenie w sąsiedztwie trudnodostępnych, śródleśnych polan, gdzie czasami jedyną możliwą trasą dotarcia bywa rynnna górskiego potoku, a w szczególności znacznej wagi sprzęt powodują, że wykonanie samych działań ochronnych zajmuje znacznie mniej czasu niż dotarcie do obiektu. Powierzchnia poszczególnych obiektów, w obrębie których prowadziliśmy działania ochronne była bardzo zróżnicowana

- najmniejszy płat siedliska ma powierzchnię zaledwie jednego ara, a największy ok. 75 arów. Przed przystąpieniem do działań ochronnych każdorazowo uzyskiwaliśmy zgody właścicieli/zarządców gruntów, najczęściej spotykając się z ich bardzo przychylnym nastawieniem i chęcią kontynuowania ochrony w przyszłości. Część obiektów, w których wykonywaliśmy działania, położonych jest na terenie rezerwatów przyrody: Biała Woda, Zaskalskie Bodnarówka i Wąwóz Homole. Plan ochrony dla jednego z rezerwatów, jak również zadania ochronne ustanowione dla dwóch pozostałych, uwzględniają



Każdy transport jest dobry, by ograniczyć czas dotarcia do młak w górach. Fot. T. Bąkowski

stanowisko lipiennika Loesela *Liparis loeselii*, gatunku wybitnie związanego z torfowiskami alkalicznymi. Pośród gatunków rzadkich i zagrożonych występuje tam turzycza pchła *Carex pulcaris*, kruszczyk błotny *Epipactis palustris*, dziewięciornik błotny *Parnassia palustris*, czy jaskier wielki *Ranunculus lingua*. W województwie lubelskim udało się przywrócić do ponownego użytkowania ponad jeden hektar chronionego siedliska, z występującym w jego obrębie bogactwem gatunków roślin chronionych. Kolejne działania planowane są na rok 2017.

Wszystkie obiekty objęte projektem podlegają niekorzystnym przemianom - głównie ekspansji trzciny, miejscami zarośli olchy i wierzb. Działania ochronne stanowią pierwszy krok do przywrócenia ekstensywnego użytkowania łąkarskiego na porzuconych przed kilkunastu lub kilkudziesięciu laty torfowiskach.

Dorota Horabik

działania ochronne jakie zostały przeprowadzone. W roku 2016 udało nam się również wykonać zabiegi ochrony czynnej na kilku obiektach na terenie obszaru Natura 2000 Ostoja Popradzka.

W województwie łódzkim działania ochronne obejmujące ponad 6 ha siedliska zostały wykonane na jednym z dwóch najcenniejszych torfowisk alkalicznych w tym województwie, gdzie występuje m.in. liczne



Mały fundusz, duże wsparcie

– biuro w Uniemyślu prawie gotowe

Konkretne pieniądze są na konkretne działania, tego można było się nauczyć przez kilka lat pozyskiwania środków finansowych na ratunkowy remont zabytkowej karczmy sądowej w Uniemyślu i jej adaptację na Stację i Ośrodek Edukacji Przyrodniczej Klubu Przyrodników w Sudetach. Ale równocześnie był to czas, w którym przekonałam się jak wiele można zrobić przy niewielkich nakładach finansowych, za to przy ogromnym wsparciu ludzi, którzy podzielają naszą ideę budowania czegoś więcej niż tylko budynku, ideę tworzenia rzeczywistości opartej na poszanowaniu i ochronie przyrodniczych i kulturowych wartości.

Nie inaczej było w 2016 r. Mimo braku „konkretnej kasy”, której w tym roku poskąpili nam sponsorzy, prace w naszej Stacji nie ustały. Dzięki wsparciu członków i sympatyków Klubu, udało się nam w zauważalnym stopniu poprawić stan jednego z pomieszczeń Stacji w Uniemyślu, a przy okazji także posprzątać wszystkie „poremontowe” śmieci. Była to praca dwuetapowa. W pierwszej kolejności, dzięki zaangażowaniu kilku uczynnych i gotowych na wszystko wolontariuszy, udało się oczyścić drewnianą podsufitkę z zalegających pokładów farby. Były to prace, które nie wymagały dużych nakładów finansowych



Fot. Kamila Grzesiak



Fot. Kamila Grzesiak

na zakup sprzętu (szczotki i papier ścierny), ale czasochłonne i wymagające cierpliwości. W drugiej kolejności wylaliśmy betonową posadzkę, stanowiącą podkład pod właściwą podłogę z płytek i zamontowaliśmy piecyk kominkowy, który umożliwi nam organizowanie spotkań w Stacji także w zimowej aurze. Pozostaje jedynie konserwacja podsufitki i pomalowanie ścian, co z nadejściem wiosny postaramy się zrealizować. Dziękujemy za nieustające wsparcie – mentalne i finansowe. I oczywiście serdecznie zapraszamy do Uniemyśla!

Kamila Grzesiak



PRZYRODA NA SZALI

Ochrona gatunkowa od 1 stycznia 2017

W dniu 1 stycznia 2017 r. weszła w życie zmiana ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o lasach z 16 grudnia 2016 r., opublikowana w Dzienniku Ustaw z 30 grudnia 2016 r. (poz. 2249). Okoliczności uchwalenia ustawy w Sejmie budzą wątpliwości konstytucyjne. Ustawa (oprócz zmiany przepisów o usuwaniu drzew):

- Dekretuje, że do dnia 31 grudnia 2017 r. uznaje się, że *gospodarka leśna nie narusza zakazów ochrony gatunkowej zwierząt, w przypadku, gdy jest wykonywana na podstawie planów, które zostały poddane strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko.*

- Wprowadza do ustawy o lasach ogólny przepis dekretujący, że *gospodarka leśna wykonywana zgodnie z wymaganiami dobrej praktyki w zakresie gospodarki leśnej nie narusza przepisów o ochronie poszczególnych zasobów, tworów i składników przyrody, w szczególności przepisów ochrony gatunkowej.* Równocześnie daje ministrowi do spraw środowiska delegację do określenia rozporządzeniem wymagań dobrej praktyki w zakresie gospodarki leśnej.

Od 1 stycznia 2017 r., w wyniku wejścia w życie tzw. nowelizacji oos z 2015 r., w usta-

wie o ochronie przyrody uchylono art. 52a, dekretujący, że *gospodarka leśna nie narusza zakazów ochrony gatunkowej zwierząt, jeżeli jest prowadzona na podstawie planów, które zostały poddane strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, obejmującej oddziaływanie na dziko występujące populacje gatunków będących przedmiotem zainteresowania Wspólnoty i chronionych gatunków ptaków oraz ich siedliska lub jest prowadzona na podstawie wymagań dobrej praktyki w zakresie gospodarki leśnej, których ustalenia zapewniają, że czynności wykonywane zgodnie z nimi nie są szkodliwe dla zachowania gatunku we właściwym stanie ochrony, jak również fakultatywną delegację do określenia wymagań dobrej praktyki w zakresie gospodarki leśnej.* Usuwane przepisy natomiast zastąpiono jednak nowymi, rozszerzającymi wręcz zakres wyłączenia gospodarki leśnej spod ochrony gatunkowej zwierząt.

Również 1 stycznia 2017 r. weszło w życie nowe rozporządzenie z 16 grudnia 2016 r. o ochronie gatunkowej zwierząt, opublikowane w Dzienniku Ustaw z 28 grudnia (poz. 2183). Nowe rozporządzenie zastępuje dotychczasowe rozporządzenie o ochronie gatunkowej zwierząt z 7 października 2014 r. Główne zmiany są następujące:

- Wprowadzono ogólne odstępstwo od wszystkich zakazów obowiązujących wobec zwierząt chronionych wobec

„wykonywania czynności związanych z prowadzeniem racjonalnej gospodarki leśnej, jeżeli technologia prac uniemożliwia ich przestrzeganie”.

- Wprowadzono pod ochronę rybę babkę czarną *Gobius niger* (propozycja autorstwa ś.p. prof. Krzysztofa Skóry, popierana przez przyrodników i PROP).
- Wprowadzono pod ochronę jesiotra ostro-nosego *Acipenser oxyrhynchus* (już od jakiegoś czasu wiadomo, że występujące dawniej w Polsce jesiotry reprezentowały właśnie ten gatunek) i nietoperza – przymrocza Saviego *Hypsugo savii* (występowanie odkryto w Polsce). Zakazy dla jesiotra nie dotyczą jednak osobników innych niż dziko żyjące.
- Przeniesiono z ochrony częściowej do ścisłej motyla szlaczkonka szafrańca *Colias myrmidone*.

Wniosek o rezerwat „Reliktowa Puszcza Karpacka” – załączek Turnickiego Parku Narodowego

Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze opracowała i złożyła do RDOŚ w Rzeszowie wniosek o uznanie za rezerwat przyrody „Reliktowa Puszcza Karpacka” obszaru lasów o powierzchni 8106 ha w Lasach Turnickich na pograniczu Pogórza Przemyskiego i Gór Słonnych. Chodzi o lasy, które miały być główną wartością nie mogącego się doczekać utworzenia Turnickiego Parku Narodowego.

- Zmieniono zasady pozyskiwania winniczków, ustalając jednolity 42-dniowy okres ich pozyskiwania i znosząc regionalne różnicowanie wielkości muszli.

- Zmieniono nieco nazewnictwo gatunków i podział taksonomiczny.

Projekt rozporządzenia podlegał konsultacjom społecznym w kwietniu 2016 r., wówczas jednak odstępstwa dla gospodarki leśnej nie zamierzano wprowadzić dla gatunków chronionych prawem UE, a tylko dla pozostałych. Odstępstwo to narusza wymagania dyrektywy ptasiej i siedliskowej, jest również sprzeczne z ustawą o ochronie przyrody, w której od 1.01.2017 r. pojawia się wprowadzenie możliwości takiego odstępstwa, ale z wykluczeniem ptaków oraz gatunków z załączników II i IV dyrektywy siedliskowej.

Wnioskowi towarzyszy ponad 400-stronicowa dokumentacja przyrodnicza. Z terenu proponowanego rezerwatu podano m. in. 4 gatunki chrząszczy wskaźnikowych dla lasów naturalnych (w tym trzy nowe dla fauny Polski, dwa uznane za wymarłe dla Polski), 18 gatunków porostów uznawanych za wskaźnikowe dla lasów naturalnych, 24 nowe dla Polski gatunki grzybów. Stwierdzono 6648 stanowisk chronionych gatunków mszaków; potwierdzono występowanie niedźwiedzia i żbika.

Wcześniejszą inicjatywą Fundacji jest także „wirtualne” powołanie Turnickiego Parku Narodowego, z umundurowaną służbą, społeczną radą naukową, stroną www i profilem na Facebooku.

Początki idei ochrony obszaru projektowanego Turnickiego Parku Narodowego sięgają okresu dwudziestolecia międzywojennego, kiedy przemyski przyrodnik, Tadeusz Trella,

zwrócił uwagę na potrzebę ochrony grupy górskiej Suchego Obyczka i Turnicy, gdzie lasy były zagrożone wyrębem. W 1982 roku profesorowie Janusz Kotlarczyk i Jerzy Piórecki, zgłosili postulat utworzenia parku na tym obszarze. W 1993 r. powstała dokumentacja projektowa parku, który miał objąć ok. 20 tysięcy hektarów, w tym tereny byłego rządowego ośrodka wypoczynkowo-łowieckiego w Arłamowie.

Minister i dziki

W końcu września 2016 r. na stronie Ministerstwa Środowiska pojawił się komunikat w sprawie ogólnopolskiego liczenia dzików: *Ministerstwo Środowiska wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa oraz Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji przeprowadzą wielkoobszarową inwentaryzację dzika. „Chcemy zobaczyć, w jakiej liczbie, gdzie i w jaki sposób są one rozmieszczone” – mówi prof. Jan Szyszko, minister środowiska.*

Wszystko poszło nadzwyczaj sprawnie i już 10 listopada Ministerstwo ogłosiło, że *„inwentaryzacja dzików zakończona (...) Liczebność dzików w całym kraju oszacowano na poziomie 144 079 szt. Najmniej dzików stwierdzono w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Warszawa (3 344 szt.) oraz RDLP Kraków (3 902 szt.). Najliczniej występują one natomiast w RDLP Katowice (12 746 szt.) oraz RDLP Olsztyn (12 728 szt.). Uśrednione zagęszczenie dla całego kraju wyniosło 0,5 szt./km². (-) Inwentaryzacja dzików była prowadzona od 15 października do 6 listopada 2016 r. Wzięło w niej udział ponad 85 tys. osób. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele: Polskiego Związku*

Park dotąd nie powstał, mimo iż jego utworzenie ujęte było i jest (obok Jurajskiego i Mazurskiego) w Programie Ochrony Różnorodności Biologicznej w Polsce oraz w koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030; o jego powołanie upominała się także Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

Łowieckiego, Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, pracownicy Zakładów Usług Leśnych (10%) oraz innych organizacji i instytucji.

Czy 144 tys. to dużo czy mało? Jak podaje GUS, w roku 2014 mieliśmy w Polsce 284,6 tys. dzików, a w roku 2015 – 264 tys. I nie są to raczej liczby zawyżone, bo w roku 2014/2015 odstrzelono ich 291 tys. Wygląda więc na to, że dzik, ze spadkiem liczebności o ponad 45% stanu z poprzedniego roku, po prostu wymiera i powinien czym prędzej trafić do Czerwonej Księgi Zwierząt. Ciekawe też bardzo, jaka, w kontekście aktualnej liczebności, będzie wielkość jego odstrzału w sezonie 2016/2017.

Nieśmiałe głosy przebąkują, że dziki liczono w lasach, a one, swoim zwyczajem, o tej porze roku, siedziały... w kukurydzy, ale nie ma co ich słuchać, wszak nad inwentaryzacją czuwał sam Minister Środowiska.

Tak więc my również gratulujemy! Podobno do sprawnego policzenia przez konsorcjum Ministerstw ustawia się już kolejka - bobry, wydry, wilki, niedźwiedzie, kormorany, i oczywiście korniki. Na pewno warto zobaczyć „w jakiej liczbie, gdzie i w jaki sposób są one rozmieszczone”.

Metodyka monitorowania hydromorfologicznych elementów jakości wód płynących

Główny Inspektorat Ochrony Środowiska ogłosił, że 7 grudnia 2016 r. przyjął metodykę monitorowania hydromorfologicznych elementów jakości wód płynących, która od 2017 r. stanie się elementem Państwowego Monitoringu Środowiska realizowanego przez WIOŚ.

Metodyka została opracowana przez zespół pod kierunkiem prof. Szoszkiewicza z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, z udziałem ekspertów z IMiGW, SGGW, UR w Krakowie, WIOŚ w Poznaniu i Wałbrzychu, UAM w Poznaniu oraz WWF Polska. Metoda zakłada kameralną ocenę całej Jednolitej Części Wód Powierzchniowych na podstawie materiałów kartograficznych i ortofotomapy (krętość, odsypy, przekształcenia hydrotechniczne, naturalność terenu w 100 m pasie od brzegu rzek małych, 1 km pasie od brzegu rzek wielkich, zadrzewienia, łączność rzeki z doliną), a następnie badanie terenowe koryta rzecznej, strefy przybrzeżnej i doliny rzecznej na 1-3 odcinkach próbnych. Protokół badania terenowego bazuje na tzw. metodzie RHS i polega na

rejestracji, na 500 m odcinku, wszystkich elementów hydromorfologicznych, a następnie wyliczaniu wskaźnika różnorodności hydromorfologicznej i wskaźnika przekształcenia hydromorfologii. Z tych wskaźników wyliczany jest syntetyczny Hydromorfologiczny Indeks Rzeczny, będący oceną w skali od 0 do 1. Wysokie wartości oznaczają stan hydromorfologiczny zbliżony do referencyjnego (naturalnego), niskie natomiast słaby i zły stan hydromorfologiczny. Metodę przetestowano na ponad 500 rzecznych Jednolitych Częściach Wód.

Przyjęta metoda to istotny postęp w monitoringu rzek w Polsce. Jest ona po raz pierwszy zgodna z europejską i polską normą PN-EN 14614: 2008. Metoda umożliwia pięcioklasową ocenę hydromorfologii, co stanowi istotny postęp, gdyż dotąd w Polsce zakładano z góry, że stan hydromorfologiczny rzeki może być z założenia tylko albo „bardzo dobry” albo „dobry” – czego skutkiem były systemowe błędy polegające na niedocenianiu presji przekształceń hydrologicznych, wielokrotnie odpowiedzialnych za niezadowalający stan elementów biologicznych.

Już samo wprowadzenie rzetelnego monitoringu i oceny hydromorfologicznego aspektu rzek powinno mieć dla zarządców rzek i służb ochrony środowiska istotny walor edukacyjny, uświadamiając że naturalne elementy hydromorfologii – w tym „wyrwy”, „zatory”, „namuliska”, „odsypy”, martwe drzewa w nurcie itp. są dobre, a nie złe. Może być to istotny krok w odbudowie dobrego stanu ekologicznego rzek, czemu obecnie często przeszkadza właśnie zły stan hydromorfologiczny, w tym brak w/w naturalnych elementów, a nie zanieczyszczenie wód.

Bieszczadzkie buczyny światowym dziedzictwem ludzkości?

Jednym z obiektów wpisanych na listę Światowego Dziedzictwa Ludzkości UNESCO są „Pierwotne lasy bukowe Karpat i stare lasy bukowe Niemiec”, obejmujące 15 obiektów na Ukrainie, w Rumunii i w Niemczech. Powstała inicjatywa, by rozszerzyć ten wpis na całą sieć najcenniejszych lasów bukowych w Europie, pod nazwą „Pierwotne lasy bukowe Karpat i innych regionów Europy”. Taki zbiorowy obiekt Światowego Dziedzictwa Ludzkości miałby się składać z 82 fragmentów naturalnych, ściśle chronionych buczyn w 11 krajach, o łącznej powierzchni blisko 100 tys. ha.

Krajowy Program Ochrony Wód Morskich

2 grudnia 2016 r. Rada Ministrów przyjęła Krajowy Program Ochrony Wód Morskich.

Sporządzenie takiego programu jest wymogiem wynikającym z tzw. Ramowej Dyrektywy w/s Strategii Morskiej, która ustanawia ekosystemowe podejście do oceny stanu wód morskich i zobowiązuje państwa do osiągnięcia dobrego ich stanu, w zasadzie do 2020 r. W 2014 r. przeprowadzono tzw. wstępną ocenę stanu wód morskich.

W 2015 r. został złożony wstępny wniosek, a w styczniu 2016 r. – wniosek nominacyjny.

We wniosku znajdują się m. in. cztery fragmenty lasów bukowych w polskim Bieszczadzkiem Parku Narodowym – buczyny w Paśmie Granicznym i dol. Górnej Solinki, na zboczach Połoniny Wetlińskiej i Smereka, w dolinie Terebowca i w dolinie Wołosatki, o łącznej powierzchni ok. 3300 ha.

Stanowisko Polski w sprawie wpisania bieszczadzskich buczyn na listę Światowego Dziedzictwa Ludzkości nie jest jednak całkiem jasne. Według Bieszczadzkiego Parku Narodowego „Polska wstrzymała na razie swój udział w projekcie z uwagi na konieczność przeprowadzenia konsultacji społecznych”. Jednak, międzynarodowa Europejska Sieć Lasów Bukowych w grudniu 2016 r., w ramach szerszej tzw. deklaracji z Vilm’ 2016, wyraża ubolewanie z powodu wycofania się aktualnych władz Polski z procesu nominacyjnego.

Pomimo przyjętej metody systemowo zajął stan (ze względu na brak danych nie oceniono wielu potrzebnych wskaźników), stan ekosystemów wód morskich w polskiej strefie Bałtyku (z wyjątkiem wód Basenu Bornholmskiego) okazał się zły.

Program Ochrony Wód Morskich w dużej części zestawia już istniejące, inne plany, programy, strategie i działania, mające się przyczynić do poprawy tej sytuacji. Oprócz tego deklaruje jednak np.:

- opracowanie i wdrożenie procedur ratowania zwierząt zoolejonych;
- poprawę monitoringu przyłowu;
- rozważenie zwiększenia zasięgu obszarów, gdzie zakazane jest trałowanie - wraz z opracowaniem narzędzi kontrolnych;

- ustanowienie stref wyłączonych z zagospodarowania w planie zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich;
- ustanowienie ograniczeń dla stosowania określonych narzędzi połowowych w planie zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich oraz testowanie i zastosowanie alternatywnych narzędzi połowowych i urządzeń mających na celu ograniczenie przyłowu;
- hamowanie odpływu wód siecią melioracyjną, w celu wzmożenia procesów naturalnej denitryfikacji;

Jak działają przepisy mające kontrolować „utrzymywanie rzek”

Klub Przyrodników opracował raport syntetyzujący nasze doświadczenia w zakresie stosowania art. 118-118b ustawy o ochronie przyrody, czyli wprowadzonych w 2014 r. przepisów które teoretycznie miały ucywilizować masowe prowadzenie w Polsce tzw. robót utrzymaniowych na rzekach – odmuślenia, wykaszania roślinności, usuwania martwych drzew, wycinania drzew na brzegach, zabudowy i zasypywania podcięć w brzegach itp. Wskazujemy punkty, w których system ten działa źle i nie spełnia swoich założeń.

Częścią raportu są załączniki, przedstawiające syntezę wiedzy merytorycznej na temat:

1. potencjalnego oddziaływania „prac utrzymaniowych” na chronione gatunki i siedliska przyrodnicze,
2. roli martwych drzew w rzece,

- sprzątanie morza z odpadów;
- znakowanie sieci dla zapobieżenia powstawaniu sieci-widm.

Program zakłada jednak, że mimo działań, dobry stan ekosystemów wód morskich nie zostanie osiągnięty do 2020 r., m. in. w zakresie różnorodności biologicznej i eutrofizacji. Polska chce tu skorzystać z umożliwionego w dyrektywie odstępstwa od terminu, deklarując osiągnięcie celu do 2027 r.

3. naturalnej dynamiki rzek w kontekście prób ich „utrzymywania”.

Raport znaleźć można na stronie Klubu, pod adresem: http://www.kp.org.pl/pdf/stanowiska/wodne/2017-01-10_Doswiadczenia_KP_art%20118%20ver%2020170110.pdf

Od 2014 r. jednoznacznie zapisano w ustawie, że WZMiUW lub RZGW muszą zgłaszać do RDOŚ zamiar przystąpienia do prac utrzymaniowych na rzekach. O ile RDOŚ nie zareaguje, prace mogą się rozpocząć po 30 dniach od takiego zgłoszenia. Jeżeli RDOŚ zgłosi sprzeciw, prace mogą się rozpocząć po wydaniu przez RDOŚ decyzji o warunkach prowadzenia takich prac. W praktyce niektóre RDOŚ w ogóle nie korzystają z możliwości sprzeciwu i w konsekwencji z możliwości dokładniejszego badania tych spraw; w innych RDOŚ procedury okazują się „dziurawe”.

Warto wiedzieć, że od 1 stycznia 2017 r. RDOŚie powinny w ciągu 3 dni publikować w swoich „wykazach informacji o środowisku” informacje o wpływających do nich zgłoszeniach.

Sesja: Rzeki – jak je chronić?

W dniach 21 - 23 kwietnia 2017 r. (piątek – niedziela) zapraszamy Państwa do Kudowy Zdrój, na tradycyjną wiosenną sesję Klubu Przyrodników, z cyklu poświęconego najważniejszym problemom ochrony przyrody. Tym razem proponujemy temat: Rzeki – jak je chronić?

Rzeki i ich doliny zawsze przyciągały przyrodników, bo wokół nich koncentrowały się i koncentrują cenne elementy przyrody. Nie wyobrażamy sobie funkcjonowania krajobrazu bez rzek. Nie wyobrażamy sobie ochrony przyrody bez zachowania przyrody rzek i ich dolin.

Z drugiej strony, często uważa się że ochrona przyrody rzek i ich dolin to jedno z najsłabszych ogniw krajowego systemu ochrony przyrody. Presja na rzeki, zarówno te największe, jak i małe, zawsze była, jest i wygląda na to, że będzie coraz większa. Kaskadyzacja Wisły i Odry, budowa stopni wodnych, zbiorników retencyjnych, drogi wodne za dziesiątki miliardów, to jeden koniec szerokiego spektrum zagrożeń, drugi to dziesiątki tysięcy kilometrów mniejszych cieków corocznie obejmowanych tzw. robotami utrzymaniowymi, często niszczącymi dla wielu elementów przyrody.

Oczekujemy przemyśleń i rozważań ogólnych, podejmowanych z różnych punktów widzenia, analiz na poziomie kraju, województwa, rzeki czy zlewni, ale także studiów przypadków, przykładów sukcesów i niepowodzeń, standardowych i niestandardowych rozwiązań i działań ochronnych.

Proponujemy rozważania koncentrujące się wokół poniższych zagadnień:

- Ekosystem rzeki jako przedmiot ochrony. Konsekwencje koncepcji continuum oraz dynamiki rzek dla ich ochrony. Znaczenie ekologiczne zmienności przepływów i ich stanów skrajnych. Naturalna dynamika rzek i przyrody rzecznej.
- Rzeka, dolina rzeczna, zlewnia – przestrzenne wymogi ochrony rzek i ich uwzględnianie w praktyce ochrony.
- Czy ochrona rzek w parkach narodowych i rezerwach jest skuteczna? Czy da się skutecznie chronić rezerwatowo tylko odcinek rzeki? Problemy z ochroną rzek w parkach narodowych. Rezerваты rzeczne, problemy ich tworzenia i ochrony.
- Rzeki w sieci Natura 2000. Jak interpretować rzeczne siedliska przyrodnicze? Jak je chronić? Kryteria „właściwego stanu ochrony” siedlisk i gatunków związanych z rzekami.
- Czy parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu, użytki ekologiczne, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe mogą skutecznie przyczynić się do ochrony rzek i ich dolin?
- Metody i wskaźniki waloryzacji, oceny naturalności, oceny stanu ekologicznego, oceny stanu ochrony rzek. Gatunki wskaźnikowe czy multimetriksy? Monitoring systemów rzecznych – refleksje metodyczne, wyniki, propozycje na bliższą i dalszą przyszłość.
- Utrzymywanie rzek – jak prace utrzymaniowe oddziałują na ekosystem rzeczny? Czy i jak można je pogodzić z ochroną rzecznej przyrody?
- Administracyjne, ekonomiczne, społeczne, socjologiczne i psychologiczne uwarunkowania ochrony rzek.
- Plany regulacji rzek i jak im przeciwdziałać. Czy możliwa jest „ekoregulacja” zachowująca wartości przyrody rzecznej?
- Przykłady skutecznych działań w obronie naturalności rzek, skutecznej ochrony ekosystemu rzeki lub jej elementów, gatunków, procesów. Czy rzekę można zrenaturyzować? – przykłady zrealizowanych, realizowanych, bądź planowanych działań.
- Jak człowiek widzi rzekę? Krajobraz rzeczny, jego elementy, postrzeganie i ochrona. Rzeczne krajobrazy kulturowe jako przedmiot ochrony.

Jak co roku przewidujemy trzy rodzaje prezentacji - referaty (do 30 minut), komunikaty (10 minut) i postery. Zgłoszenia, z podaniem tytułu wystąpienia, imienia, nazwiska i adresu autora oraz krótkiego, kilkuzdaniowego abstraktu, należy nadsyłać do 20 lutego 2017 r. na adres andjerma@wp.pl. W końcu lutego rozdaliśmy szczegółowy program. Orientacyjny koszt uczestnictwa w sesji (wpisowe, noclegi, wyżywienie, udział w wycieczce), w zależności od wybranej opcji, wyniesie od około 100 do około 400 zł. Jak zwykle autorów wystąpień zwalniamy z wpisowego. Zapraszamy!

Andrzej Jermaczek, Paweł Pawlaczyk



Fot. Ewa Drewniak

Warsztat szczepienia drzew owocowych

Osoby chcące nauczyć się samodzielnego szczepienia drzew owocowych zapraszamy do naszej Stacji Terenowej w Owczarach na warsztat szczepienia.

Warsztat odbędzie się 18 lutego 2017r. w godz. 10.00-16.00.

W programie: teoria i praktyka rozmnażania drzew owocowych ze szczególnym akcentem na tradycyjne odmiany. Termin lutowy, to czas szczepienia zimowego, ale pokażemy też jak rozmnażać drzewka pozostałymi metodami – wiosną i latem.

Podczas warsztatu zapewnimy potrzebny sprzęt i materiały: nożyki, sekatory, gumki, wosk, zrazy i podkładki.

Gorąco zachęcamy do przywiezienia i zaszczepienia swoich zrazów – mogą to być jabłonie i grusze. Będziemy szczepić na podkładkach silnie rosnących (Antonówka, Grusza Kaukaska). Zimowe szczepienie nie jest polecane do rozmnażania gatunków owoców pestkowych (śliwy, czereśnie, wiśnie), dla których pewniejszą metodą jest letnie szczepienie (okulizacja), dlatego na warsztatach skupimy się na jabłoniach i gruszach.

Zaszczepione samodzielnie drzewka będzie można zabrać ze sobą i posadzić na swoim terenie.

Koszt warsztatu: 100,00 zł od osoby.

Osoby przyjeżdżające z daleka mogą skorzystać z darmowego noclegu w Stacji Terenowej (mile widziany własny śpiwór).

Ewa Drewniak

KONTAKT:
Stacja Terenowa Klubu Przyrodników
Owczary 17, 69-113 Górzycza
Tel. 95 759 12 20, e-mail: owczary@kp.org.pl



Fot. Ewa Drewniak

W najbliższym czasie



24 – 26 lutego 2017 - OWCZARY,

Zjazd Klubu Przyrodników

11 marca 2017 - ŚWIEBODZIN

XXXV Lubuski Konkurs Przyrodniczy dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów

21-23 kwietnia 2017 - KUDOWA ZDRÓJ

Wiosenna sesja Klubu: Rzeki – jak je chonić?

29 kwietnia 2017 - OWCZARY

Wiosenne Spotkanie z Łąką

20-21 maja 2017 - OWCZARY

Warsztat łąkowy

1 lipca 2017 - OWCZARY

Letnie Spotkanie z Łąką

Nowe monografie!

W lutym ukażą się dwa kolejne zeszyty z wydawanej przez nas serii Monografii Przyrodniczych – monografia bąka *Botaurus stellaris*, autorstwa Marcina Polaka oraz monografia łabędzia krzykliwego *Cygnus cygnus* autorstwa Krzysztofa Dudzika. Będzie to już 21. i 22. Monografia. Zainteresowanych prosimy o śledzenie zapowiedzi na stronie Klubu.

Poniżej wykaz dostępnych jeszcze w naszym sklepie monografii wraz z cenami:

- Chomik europejski - J. Ziomek, A. Banaszek - 16,00 zł
- Kląskawka - J. Hordowski - 16,00 zł
- Kózkowate - S. Zieliński - 15,00 zł
- Kruk - D. Zawadzka - 18,00 zł
- Pustułka - P. Śliwa, Ł. Rejt - 22,00 zł
- Raki - W. Strużyński - 15,00 zł



Wydawnictwo Klubu Przyrodników


ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 683828236, e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Paulina Grzelak, Andrzej Jermaczek (redaktor naczelny), Marta Jermaczek – Sitak, Paweł Pawlaczyk

Zdjęcie na okładce: Andrzej Jermaczek (1 str. okładki), Paulina Grzelak (4 str. okładki)

Archiwalne zeszyty Boćka w wersji pdf znaleźć można pod adresem:

http://www.kp.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=15&Itemid=146



**Retro wycieczka ornitologiczna
w Gryżyńskim Parku Krajobrazowym
– str. 18-22**

**Traszki na torach mają się świetnie -
wieści z użytku ekologicznego
„Traszki Ratajskie” – str. 23-27**

**Ochrona torfowisk alkalicznych w Polsce
Południowej - 2016 – str. 28-31**

**Mały fundusz, duże wsparcie
– biuro w Uniemyślu prawie
gotowe – str. 32**

PRZYRODA NA SZALI – str. 33-38

**Sesja: Rzeki – jak je chronić?
– str. 39**

**Warsztat szczepienia
drzew owocowych
– str. 40**